Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 191. — ROK XL.

ŚRODA

19 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Przed pertraktacjami z Gdańskiem.

Nie podzielamy opinji tych, którzy są zdania, że po zwycięstwie hitlerowców w Gdańsku i po wizycie w Warszawie prezydenta senatu gdańskiego, dr. Rauschninga, w stosunkach między Polską a Wolnem Miastem nastąpiła zasadnicza zmiana na lepsze. Jedno, czego się można spodziewać i co prawdopodobnie dojdzie do skutku, to to, że zmieni się taktyka senatu gdańskiego. Poprzedni senat i jego prezydent, dr. Ziehm, uprawiał w stosunku do Polski politykę drobnych ukłóć i pieniactwa, senat obecny, w którym hitlerowcy mają olbrzymią przewagę, pójdzie zapewne inną drogą. Już teraz z pewnych wynurzeń można sądzić, że będzie on chciał rokować z rządem polskim, jak równy z równym. Rewizyta premjera Jędrzejewicza w Gdańsku, o której dowiadujemy się z pism gdańskich, zdaje się świadczyć, że aspiracje p. Rauschninga w tym względzie posiadają dosyć realne podstawy.

Przewidywana przez nas zmiana taktyki w polityce senatu gdańskiego nie wynika, oczywiście, z nastrojów polonofilskich hitlerowców gdańskich. Źródeł jej należy szukać gdzieindziej. Tkwią one w poczuciu własnej siły i w oparciu o rządzący dziś Rzeszą niemiecką obóz polityczny. Ambicją senatu gdańskiego będzie w obecnych warunkach bezpośrednie załatwianie spornych spraw z Polską bez uciekania się do interwencji Ligi Narodów. Dążyć on będzie do tego, żeby jej wpływy i znaczenie w Gdańsku ograniczyć do minimum. Nie będzie to zadanie trudne, gdyż Liga Narodów i jej gdańscy przedstawiciele uczynili wszystko, aby pogrzebać autorytet tej instytucji międzynarodowej. Teraz Polska i Wolne Miasto znajdą się oko w oko, a Liga Narodów stanie na uboczu.

Rodzi się pytanie, czy ten nowy stan rzeczy, który dochodzi do skutku, jest korzystny dla Polski? Trudno jest odpowiedzieć stanowczo na nie, bo nasuwa się odrazu mnóstwo zastrzeżeń i wątpliwości. Są one tego rodzaju i tyle ich jest, że trudno o inną odpowiedź, jak ta: i tak i nie. Pod jednym względem nowa sytuacja jest korzystniejsza od dotychczasowej, pod innym — tkwi w niej poważne niebezpieczeństwo.

Korzystniejsza jest o tyle, że doświadczenia, poczynione przez nas z Ligą Narodów w sprawach gdańskich, nie uprawniają społeczeństwo polskie do nadmiernego optymizmu. Interwencja instytucji genewskiej przychodziła z zasady zwykle za późno, a jej rozstrzygnięcia i zalecenia rzadko kiedy wypadały po naszej myśli. Gdyby można było przeprowadzić statystykę w tej dziedzinie, wyniki jej byłyby z pewnością mało pocieszające. W bezustannych sporach z Polską senat Wolnego Miasta wychodził przeważnie zwycięsko. w tych zaś sprawach, gdy my odnosiliśmy sukcesy, to i tak, praktycznie rzecz biorąc, nie dawało to nam poważniejszych realnych korzyści, bo nie było na miejscu dość siły, a często i dobrej woli, któraby dopilnowała wykonania decyzji, zapadłych w Genewie. Tak było przeważnie dotąd i na tym fakcie opieramy naszą sceptyczną ocenę polityki Ligi Narodów na terenie gdańskim.

Sądząc z pewnych objawów, a także z wynurzeń niektórych przedstawicieli oficjalnych Gdańska, można się spodziewać, że nowe władze Wolnego Miasta nie będą tak pochopnie, jak poprzednie, odwoływały się do Ligi Narodów i dążyć będą do załatwienia w bezpośrednich rokowaniach tych spraw, które wywołują różnicę zdań. W zasadzie jest to droga najprostsza i najwłaściwsza i nie można mieć nic przeciwko niej pod tym jednak warunkiem, że w swej polityce kierować się będzie senat wyłącznie interesami Gdańska i że nie zechce zejść z drogi obowiązujących traktatów. Są to podstawowe filary stosunków polsko-gdańskich i nawet najmniejsze odchylenie od tej głównej linji grozi komplikacjami, które obrócą w niwecz wszelkie zabiegi, zmierzające do unormalnienia stosunków polsko-gdańskich.

Zrozumienie dla tej prawdy jest w Polsce powszechne i nie mamy najmniejszych obaw, ażeby rząd polski w pertraktacjach z władzami gdańskiemi zboczył chociaż na jotę od przestrzeganej od szeregu lat linji. Jeżeli żywimy jakie obawy, to idą one w innym kierunku. Obawiamy się raczej, by rząd nasz, w imię porozumienia z Gdańskiem, nie zrezygnował z tych czy innych przysługujących Polsce uprawnień, stanowiących podstawę jej stosunku do Wolnego Miasta. Byłby to, zdaniem naszem, błąd, któregoby nie okupiły nawet doraźne korzyści.

Polityka polska względem Gdańska jest jasna, ale powinna być również jaknajbardziej przemyślana i konsekwentna w najdrobniejszych szczegółach. Przy całem poszanowaniu dla niemieckiego charakteru miasta i dla uczuć, wiążących jego ludność z Rzeszą niemiecką, musimy stać nieustępliwie na stanowisku, że Gdańsk jest portem polskim i służyć ma interesom gospodarczym państwa polskiego. I do tej myśli zasadniczej musi być dostosowana cała nasza taktyka, co dotąd nie zawsze się tak dzieje. Niefortunny pomysł przeniesienia z Gdańska dyrekcji kolejowej, być może, uczuciowo zrozumiały, ale z punktu widzenia głębiej pojętych interesów państwa szkodliwy, jest tego bardzo wymownym dowodem.

Pertraktacje z Gdańskiem będą wymagały od nas wielkiego wysiłku i niepowszedniej energji celem przeprowadzenia naszych postulatów. Ale to jeszcze nie wszystko. Musi poza niemi stać drobiazgowo opracowany program, prześwietlony myślą państwową i oparty na obowiązujących układach. Kontrahent, z którym mamy traktować, nie może być lekceważony. Trzeba wobec niego uzbroić się we wszelkie argumenty, a przedewszystkiem w takie, które najłatwiej trafią do jego mentalności.

A. D.

Wcielenie poborowych do szkół podchorążych.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Spraw Wojskowych **przesunęło termin wcielenia do szkoły podchorążych poborowych z cenzusem.** Wcielenie poborowych rocznika 1912 i korzystających z odroczenia szeregowych roczników 1908, 1909, 1910, 1911 odbędzie się w okresie od 16 do 18 września.

Ogłoszenie wyroku w procesie „brzeskim" -- we czwartek

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Dzisiejsze popołudniowe dzienniki **uległy konfiskacie za streszczenie ostatniej mowy obrończej w procesie brzeskim, wygłoszonej przez adwokata Berensona.** Po jego przemówieniu krótko przemówił jeszcze p. Pragier. Reszta oskarżonych nie skorzystała z ostatniego słowa. Prokuratorzy nie replikowali. Zarządzono przerwę z tem, że wyrok będzie ogłoszony we czwartek o godzinie 9 rano.

Wizyta sowieckich lotników w Warszawie.

Warszawa, 18. 7. (PAT). Dzisiaj o godzinie 14.35 wylądował na lotnisku wojskowem na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy **dowódca brygady lotniczej, pilot Turzański** oraz obserwator **Pawłow.** Gości oczekiwali na lotnisku: dyr. departamentu lotnictwa płk. **Rayski,** dowódca 1 p. lotn. płk. **Kalkus,** attache wojskowy poselstwa sowieckiego **Lepin,** dyr. dep. lotnictwa cywilnego ppłk. **Filipowicz** i in. — O godzinie 15.45 wylądował **drugi samolot,** pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego **Ingauniusa,** którym przybył również obserwator inż. **Miezinow.** Goście sowieccy zabawią w Polsce trzy dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo-sportowych między obu państwami, nawiązanych przez lotników polskich kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Z pośród przybyłych do Warszawy lotników sowieckich, Turzański wyleciał wczoraj wieczorem z Homla do Moskwy, a dzisiaj o godz. 6 rano wyleciał z Moskwy, by podążyć do Warszawy przez Witebsk i Wilno. Drogę miał naogół dobrą. Z Turzańskim przyleciał obserwator **Pawłow,** który był ranny ciężko pod Tarnopolem w czasie ofenzywy Brusiłowa. Ingaunius, który pilotował drugim samolotem i przybył do Warszawy przez Lwów, opóźnił swój przylot o godzinę, był bowiem we Lwowie przez dłuższy czas podejmowany przez kolegów. Lotnicy sowieccy zabawią w Warszawie do soboty.

Ferje letnie w życiu politycznem.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). W najbliższym czasie nie należy oczekiwać żadnych obrad w rządzie, ani Komitetu Ekonomicznego, ani Rady Ministrów. Spodziewany jest wyjazd p. premiera Jędrzejewicza na krótki wypoczynek do jednego z uzdrowisk krajowych. W ten sposób zapadną ferje letnie. Wznowienia prac rządowych należy oczekiwać dopiero w połowie sierpnia.

—§—

15 pociągów turystycznych z Polski do Austrji.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Z powodu umowy zawartej między Polską a Austrją przewidziany jest w roku bieżącym wyjazd do Austrji **15.000 turystów. Piętnaście pociągów turystycznych pojedzie z Polski do Austrji** na specjalne uroczystości, związane z obchodem rocznicy Sobieskiego na festival w Salzburgu i na Targi Wiedeńskie. **Wycieczki turystyczne do Wiednia rozpoczną się w ostatnich dniach sierpnia.**

Oficjalne cyfry bezrobocia.

Warszawa. (PAT). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła dnia 15 bm. **221.092 osób,** co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.100 osób.

Interwencja na rzecz cen artykułów rolnych.

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). W najbliższym czasie zostanie opracowane nowe rozporządzenie, wprowadzające w życie powzięte na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Min. uchwały **w sprawie pokrycia kosztów akcji interwencyjnej dla podniesienia cen artykułów rolnych, kosztów, przekraczających sumy, pochodzące ze zwrotu ceł.** Wpływy na pokrycie deficytu tej akcji przewidziane są w ogólnej sumie **22 miljonów zł.**

Rząd przejmuje teatry stołeczne.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Z powodu debatowanej obecnie sprawy **przejęcia przez państwo teatrów w stolicy,** specjalna komisja ministerjalna bada obecnie **szacunek majątku teatrów warszawskich, które miałyby być przejęte przez państwo.**

SZKOLA REŻYSERÓW.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Z nowym sezonem teatralnym powstanie przy Instytucie Sztuki Teatralnej **specjalny wydział reżyserów.** Na czele tej szkoły stanie Leon Schiller.

Zuchwałe świętokradztwo w Łodzi.

Łódź, 18. 7. (Telef. wł.). Minionej nocy dokonano **zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi.** Kradzież zauważył kościelny rano przy robieniu porządku. W dwu bocznych ołtarzach Matki Boskiej Częstochowskiej i Najśw. Serca Jezusowego **skradziono cenne wota.** — Świętokradcy wdarli się do kościoła **przez okno zakrystji,** gdzie po wyłamaniu zamków od szaf **skradli różne naczynia kościelne m. in. dwa złote kielichy.** Na dziedziniec kościelny wydostali się następnie złodzieje **przy pomocy linki.**

Echa rozłamu w UNDO.

Lwów. (PAT.). W związku z ogłoszoną wczoraj decyzją centralnego komitetu partji UNDO, wyłączającą z szeregów stronnictwa redaktora naczelnego „Nowego Czasu" Dymitra Palijewa, pos. Kochana i Postoluka, w dzisiejszym „Nowym Czasie", organie koncernu prasowego Tyktora, **pojawiły się następujące oświadczenia:** „Podajemy do ogólnej wiadomości, że dnia 15 lipca wystąpiliśmy z partji UNDO, a tem samem z centralnego komitetu UNDO. Przyczyną naszego wystąpienia są zasadnicze rozbieżności w poglądach na politykę UNDO z większością komitetu partji UNDO. Wszystkich członków UNDO, którzy zamierzają pójść naszym śladem, prosimy przed swem zrezygnowaniem z członkostwa UNDO, porozumieć się z nami. Podpisy: **pos. Włodzimierz Kochan, Dymitr Palijew, Postoluk".**

DOLAR I FUNT.

Londyn, 18 lipca. W obrotach dewizowych dolar wykazał dziś dalszą tendencję zniżkową, ustalając się w południe na **4.80 i jedna czwarta w stosunku do funta angielskiego.** Funt angielski był nieco mocniejszy i notowany był w Zurychu **17.28,** w Paryżu **85** i w Amsterdamie **8.26.**

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). **Tendencja dla dewiz słabsza przy obrotach naogół zmniejszonych. W obrotach prywatnych dolar po 6.25 zł. Bank Polski płacił za dolara 6.14 zł.**

O czem piszą inni?..

W okresie ogórkowym...

W niedzielnym numerze „Tempa Dnia" ukazała się notatka, w której to codzienne wydanie „Tajnego Detektywa" stawia pytanie: czy krakowska Chrześcijańska Demokracja jest partją prorządową?... Nie mogąc, oczywiście, odpowiedzieć na to pytanie, pismo snuje na ten temat różne przypuszczenia, w których zła wola rywalizuje z niezbyt wybredną fantazją.

Nie reagowaliśmy na notatkę „Tempa Dnia", bo nie jest to pismo, zasługujące na poważne traktowanie. Powstało w czasie procesu Gorgonowej i schlebiało najniższym instynktom ulicy, a teraz w okresie ogórkowym szuka na gwałt „sensacyj", któreby podtrzymały słabnące niem zainteresowanie i zanikającą poczytność.

Jedynie „Naprzód" wziął na serjo wiadomość „Tempa Dnia", przedrukował ją częściowo i zaopatrzył we własny komentarz. Poirytowany naszemi uwagami na temat b. swych współpracowników, pp. Radka i Ścieżyńskiego i ich życiowej karjery, anemiczny organ socjalistów krakowskich daje nam nauki, z czem mu jest zupełnie nie do twarzy. Kto, jak kto, ale redaktorzy „Naprzodu" są najmniej powołani do wytykania innym „przeorjentowania się", bo sami przeszli taką metamorfozę polityczną, że jej skutki odczuwają po dziś dzień niezmiernie dotkliwie i radziby bardzo, aby o niej zapomniało społeczeństwo. Tego nie doczekają się, zwłaszcza, że sami starają się o to, żeby ich udział w przewrocie majowym nie zatarł się w pamięci.

Nawet w okresie ogórkowym lepiej nie poruszać pewnych spraw, które nie mogą być przyjemne!

„Nieoficjalny prezydent Stanów Zjednoczonych".

Okazuje się, że obok Franklina Roosevelta, prezydenta Stanów Zjednoczonych, istnieje także nieoficjalny prezydent wielkiej amerykańskiej republiki. Tak przynajmniej informuje wychodzący w Warszawie żydowski tygodnik „Opinja":

„M. Baruch, bankier żydowski, najbliższy współpracownik i doradca Roosevelta uchodzi powszechnie za czynnik decydujący w obecnym rządzie amerykańskim. W nowojorskim „World Telegrame" ukazał się artykuł wstępny, poświęcony Baruchowi pod wiele mówiącym tytułem: „Prezydent Baruch", zaś do ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie wpłynęło pismo od pewnego obywatela z Tools (Oclohama) zaadresowane do „nieoficjalnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Bernarda Barucha".

Może naprawdę nie jest tak, jak pisze dosłownie tygodnik „Opinja", ale nie ulega wątpliwości, że wpływy żydowskie w Stanach Zjednoczonych są bardzo silne.

Opozycja sanacyjno-antysanacyjna.

Okazuje się, że jest już i taka. Tak przynajmniej zapewnia „Nowy Głos Przemyski", opisując stosunki w tamtejszym B. B.:

„W łonie miejscowego BBWR wre od pewnego czasu namiętna walka na tle zarówno obsady komitetu lokalnego, jak i wpływów w „terenie". Utworzyła się już nawet poważna opozycja, z p. inż. Dombrowskim na czele, zmierzająca do „oczyszczenia" miejscowej sanacji z elementów „napływowych", niezwiązanych z „ideologją" Marszałka w sposób wolny od jakichkolwiek zarzutów i podejrzeń w kierunku osobistych korzyści materjalnych.

Fronda, z p. inż. Dombrowskim na czele, ma podobno za sobą znaczny odłam tych orgynalnych sanatorów „sanacji". Zapowiadane są też w razie zwycięstwa daleko idące rugi z szeregu intratnych stanowisk, obsadzonych przez ludzi symulujących tylko należność do obozu rządowego. Ataki opozycjonistów skierowane są głównie przeciw składowi rady miejskiej i włodarzom magistrackim, co do których sygnalizowana jest już w najbliższym czasie zmiana warty".

Opozycja sanacyjno-antysanacyjna ma podobno za sobą poparcie władz lwowskich.

Kto podpalił Reichstag?

BYŁY PRZEWODNICZĄCY PARLAMENTU KLUBU NIEMIECKICH NACJONALISTÓW OSKARŻA HITLEROWCÓW.

Praga, w lipcu 1933.

Odnowiona „Die neue Weltbühne", wychodząca obecnie w Pradze, zamieszcza w ostatnim numerze rewelacyjne wynurzenia Dra Ernesta Oberfohrena, byłego prezesa parlamentarnego klubu niemieckich nacjonalistów, o pożarze niemieckiego parlamentu Rzeszy. Czasopismo podkreśla, że Oberfohrenowi udało się zakomunikować odnośne wiadomości zagranicę oczywiście drogą tajną. Dodać należy, że dnia 7 maja Oberfohren popełnił samobójstwo.

Oberfohren opisuje na wstępie, jak dnia 24 lutego b. r. policja pod kierownictwem nowego narodowo-socjalistycznego prezydenta nagle odkryła w centrali niemieckich komunistów w domu Karola Liebknechta „kompromitujący materjał"; w rzeczywistości dom ten od kilku tygodni był opuszczony i materjał ten został tam tajnie wniesiony. Dnia 26 lutego opublikowano urzędowy komunikat, zawierający romantyczny opis tajnych korytarzy i t. p. historje. Oberfohren zaznacza, że śmiesznością byłoby twierdzić, że komuniści w tym domu przechowywali w wielkich ilościach najszczegółowsze wskazówki i materjał dla przygotowywanej rewolucji. Dnia 26 lutego prezydent policji złożył sprawozdanie komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych Goeringowi. Na posiedzeniu gabinetu Papen, Hugenberg i Seldte gwałtownie karcili Goeringa, że posługuje się tego rodzaju metodami. Znalezione rzekomo dokumenty były tam niesmacznie fałszowane, że wogóle nie było można przedstawić je opinji publicznej. Chociaż nacjonaliści zgodzili się na zaostrzenie zarządzeń przeciwko komunistom, to jednak nie pozwolili, aby komunistom uniemożliwiono udział w wyborach; bali się, aby w ten sposób hitlerowcy nie uzyskali w sejmie Rzeszy absolutnej większości. Goebbels i Goering byli tem bardzo oburzeni. Stanowczo chcieli wymusić zakaz partji komunistycznej. Aby uprawdopodobnić sfałszowane dokumenty wzniecono w Berlinie kilka pożarów. Dnia 25 lutego ogłoszono o pożarze w zamku.

W poniedziałek 27 lutego, a więc na początku ostatniego tygodnia wyborczego, cały agitacyjny sztab hitlerowców nie brał udziału w walce wyborczej, co było faktem uderzającym w oczy. Hitler, Goebbels, Goering znajdowali się w Berlinie; z nimi był sprawozdawca „Daily Expressu" Seften Delmar. To ścisłe kółko czekało na wybuch pożaru w parlamencie. W międzyczasie mężowie zaufania narodowych socjalistów przedostali się podziemnemi przejściami, któremi prowadzą przewody centralnego ogrzewania z pałacu przewodniczącego Reichstagu, Goeringa do gmachu parlamentu. Kiedy posłowie komunistyczni Torgler i Koenen, opuścili gmach parlamentu, banda szturmowców wzięła się do pracy. Ponieważ było ich mało, pożar podłożony został w kilku miejscach. Potem wszyscy wrócili do pałacu przewodniczącego, ubrali się w mundury szturmowców i spokojnie wyszli. W gmachu sejmu pozostał tylko van der Lubbe, który miał przy sobie swój paszport holenderski, komunistyczną ulotkę o jednolitym froncie, kilka fotografij swej osoby i legitymacje pewnej holenderskiej organizacji komunistycznej.

Oberfohren następnie krytycznie analizuje komunikaty urzędowe, jakie potem zostały wydane. Jeżeli twierdzili, że dnia 28 lutego komuniści zamierzali rozpętać w całych Niemczech akcję terorystyczną, dlaczego więc nie starali się sparaliżować ich akcji już 24 lutego, gdy znaleziono plany rewolucji? Kto mógł uwierzyć bajce, że pożar podłożył van der Lubbe? Jeżeli opowiadano, że poseł Torgler widziany był w sejmie w towarzystwie kilku ludzi, z których niektórzy mieli pochodnie, dlaczego natychmiast nie zostali aresztowani i przesłuchani? Jak można było wiedzieć, zanim jeszcze pożar ugaszono, że sprawcy zbiegli podziemnemi korytarzami, któremi przechodzi centralne ogrzewanie? Pan Seften Delmar donosił „Daily Expressowi", że Hitler powiedział na miejscu pożaru do Papena: „Jeżeli pożar ten, jak wierzę, jest dziełem komunistów, nic nie może powstrzymać nas od tego, abyśmy tę bandę morderców wytępili żelazną pięścią". Goering zaś powiedział: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to zamach komunistów. Kilku komunistycznych posłów znajdowało się przed wybuchem pożaru w parlamencie. Udało nam się pochwycić jednego podpalacza". — Ach, jak wyraźnie te doniesienia Delmara dowodzą, dlaczego parlament został podpalony — pisze Oberfohren. Panom tym było bardzo nie na rękę, że poseł komunistyczny Torgler zaraz we wtorek 28 lutego rano zgłosił się w urzędzie policyjnym dobrowolnie; dla nich byłoby dogodniejszem, gdyby Torgler zbiegł. Goeringowi nakazano, aby zaprzeczył temu, że Torgler sam zgłosił się na policji.

Oberfohren wreszcie opisuje zdenerwowanie wśród hitlerowców, kiedy niemieccy nacjonaliści nawet po pożarze Reichstagu nie chcieli zgodzić się na zawieszenie partji komunistycznej. Dlatego w obozie hakenkreuzlerowców przygotowywano przewrót, który miał nastąpić w nocy z 5 na 6 marca. Miano opanować dzielnicę, w której znajdują się gmachy publiczne, a Hindenburg miał być zmuszony do dymisji w wypadku, gdyby nie zgodził się na reorganizację rządu. Oberfohren ujawnia też, co zamierzali w tym wypadku uczynić nacjonaliści: zdecydowani byli oznajmić opinji publicznej, że sprawcami pożaru parlamentu byli narodowi-socjaliści. W nocy z 5 na 6 marca Hindenburg miał się znajdować poza Berlinem pod ochroną Reichswehry, która była w pogotowiu.

Tyle Dr. Ernst Oberfohren. Dodać należy, że według „Daily Herald" z 6 lipca międzynarodowa komisja śledcza, która stara się wyjaśnić sprawę pożaru niemieckiego Reichstagu, zgromadziła ostatnio dowody, zgadzające się z wynurzeniami Dra Oberfohrena. Potwierdził je także pod przysięgą pewien narodowo-socjalistyczny, szturmowiec, który był jednym ze sprawców pożaru a który potem zbiegł z Niemiec.

N. P.

„Kazania" w Hyde-Parku.

Z Londynu piszą nam:

Ogłuszony niemal hałasem jednej z najruchliwszych ulic Londynu, Oxfordstreet, zamierzyłem zaczerpnąć nieco spokoju i powietrza, a zarazem przypatrzeć się sławnym, publicznym kazaniom w Hyde Parku. Zboczywszy obok Marble Arch, znalazłem się w Hyde Park Corner. Ciekawy to widok. Każdy może tam wznieść swoją trybunę, stół, krzesło, ławeczkę. Naogół są stałe. Jedna z pierwszych nosi napis: Catholic Evidence Guild. Właśnie weszła nań młoda skromnie ubrana kobieta. Jak uchwyci i zatrzyma koło siebie tę falę ludzką, przesuwającą się koło jej stóp, wabioną echami z jakich 30-tu gardlaczy, uzbrojonych w krzyże, chorągiewki, afisze, napisy? Zaczepia najbliższych dwu chłopaków, ci przystają, rzucają jej w odpowiedzi jakąś bezczelność i idą dalej. Z następnymi idzie lepiej: w minucie rozmowa nawiązana; sprytnie kieruje się speekerka na historję Tomasza Morusa, w żywej dialogowanej mowie opowiadała o jego życiu czynach, przekonaniach. Od czasu do czasu ktoś rzuci pytanie, trudność, speekerka zawsze wywiąże się z niej zgrabnie, a po każdej jej odpowiedzi towarzyszy jej ruch zadowolenia i sympatji wśród słuchaczy. Trwało to blisko godzinę.

Po skończeniu zbliżam się, by wyrazić jej swą sympatję i zasięgnąć szczegółów. Widząc obcego clergymen'a, chętnie nawiązuje rozmowę, gdyż Anglicy lubią być dumni z tego, co robią. A nie łatwa to praca. Mówić tak na placach, skrzyżowaniach ulic, po parkach, wśród bezbrzeżnego, szemrzącego tłumu, wśród autobus'ów, tramwajów i wszelkiego rodzaju wehikułów, to wymaga głosu, nerwów i mistrzostwa w opanowaniu siebie i tłumów. A tłum ten różnorodny. Wśród takich, którzy tam mają jedyną sposobność słyszenia czegoś o Bogu, przesuwają się sekciarze o zdumiewającej znajomości Biblji; zawodowi „hecklers", wyszkoleni specjalnie przez pewne zgrupowania protestanckie, jak kensitistes, by zakłócać spokój i „wpakować do wora" papistę; uparciuchów, powtarzających bezsensy, oklepane od wieków zarzuty. Mimo wszystko, Cath. Evidence Guild (katol. stowarzyszenie apolog.) zdołało osiągnąć wyniki. Posiada w całej Anglji około 40 estrad na wolnem powietrzu i daje tygodniowo 120 meetingów. Przypisuje im się kilka tysięcy rocznych nawróceń.

Historja stowarzyszenia niedługa. W czasie wojny, M. Redwood, katolik z Nowej Zelandji, przechadzając się po Hyde Parku, zatrzymał się pomiędzy licznemi grupami, którym już ze 20-tu w tym czasie mówców wdrażało swe przekonania religijne, moralne, socjalne i polityczne. Wstyd go wziął za katolików. A że miał łatwość słowa, jako dawny parlamentarzysta, więc powrócił na przyszłą niedzielę z niewielką estradą i dużym krucyfiksem. Słuchano, pytano, on odpowiadał. Z takich początków powstał Cath. Ev. Guild. Celem tego stowarzyszenia nie jest zbijanie przeciwników, ani nawet odpowiadanie na trudności, ale tłumaczenie, wyjaśnianie katolickiej nauki. Członkowie rekrutują się z przeróżnego środowiska, naogół z klas średniej inteligencji. Teoretyczne niedostateczne wykształcenie religijne nabyte w szkole, muszą uzupełniać długiemi ćwiczeniami przygotowawczemi. Odbywają się one w 35 różnych miejscowościach Anglji. Kandydaci sekcji Hyde Parku, w liczbie 50-ciu, zbierają się 2—3 razy w tygodniu, od 8 do 10 wieczór w Peter Hall, obok katedry westminsterskiej. Daje im się tam wyższe kursa katechizmowe, dostarcza książek, nie szczędzi wskazówek. Przed wejściem na estradę publ. kandydat musi przejść szereg egzaminów przed kapłanem, wyznaczonym przez kurję arcybiskupią, która kandydatów, uznanych za zdolnych obdarza tytułem katechistów diecezjalnych. Dopiero po latach praktyki daje się pozwolenie mówienia na dowolny temat religijny.

Początkującym ogranicza się ściśle przedmiot. Szkolenie obejmuje, obok katechizmu, głównie 3 ćwiczenia: wykłady doświadczonych praktykantów o sposobie dawania konferencji i ich treści; następnie mistrz „adwokat djabła" zadaje gromadzie różne pytania i zarzuty. Wreszcie jeden z kandydatów wstępuje na estradę, a reszta gromady, udając ulicznych, przygodnych słuchaczy, zasypuje go pytaniami i dowcipami. Na takich to kursach, trwających lata, młodzi publiczni speekerzy przyswajają sobie katolicki dogmat i moralność, wmyślają się w ich harmonijne spoidła, wżywają w rzeczywistość. Zrozumieć i zapalić to nic. Opanować i umieć wyłożyć byle komu — to rzecz inna. Ćwiczenia takie, to rzecz nie zbyt ponętna dla młodych, to też wcześnie dodaje im się zachęty w postaci próbnych, publicznych występów. W towarzystwie i pod opieką weterana posyła się ich na ulice i place mniej uczęszczane lub w godzinach mniej ludnych. Tam mają sposobność ćwiczyć swych sił na jakiejś łatwej materji, opanowywać swe słabe strony, dostosowywać się do rzeczywistości.

Podobne ćwiczenia Stowarzyszenia zaprowadzono na wyższych klasach kilku gimnazjów. Próba dała świetne wyniki. Zamiast mechanicznego, biernego przyswajania sobie kursów religijnych, których pozostałością są niejasne, ogólne pojęcia, młody człowiek uczy się śmiało i hardo stawiać czoło wszystkim sofizmatom przeciw religji, jest zdolny bronić swych przekonań i apostołować. To też powstała w kołach katolików angielskich myśl zamienienia teoretycznych dotychczasowych kursów religji na praktyczne, na modłę Guildu, przynajmniej w paru ostatnich klasach, poprzedzających wstąpienie w życie. Myśl ta, śmiała zaiste, toruje sobie drogę poprzez trudności i zarzuty, gdyż i tych nie brak do urzeczywistnienia.

Scyz.

Przeciw węgierskiej propagandzie rewizjonistycznej.

Otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Dla dobra Polski oraz pokoju całej Europy okazuje się ze wszech miar naglącą koniecznością, by poważna prasa polska w porozumieniu i przy utrzymaniu stałego kontaktu z prasą Czechosłowacji, Rumunji, tudzież Jugosławji, rozpoczęła energiczną akcję w formie stałych artykułów przeciwko imperjalistyczno-zaborczej propagandzie tak rządu węgierskiego, jakoteż społeczeństwa węgierskiego, minujących ustawicznie Europę sprawą rewizji traktatu zawartego w Trianon. Węgry wspomnianą akcję rozwijają najintesywniej w Londynie i Rzymie, to jest w środowiskach, gdzie może najwięcej znaleźć mogą posłuchu, z uwagi na fakt, że właśnie społeczeństwo angielskie i włoskie najmniej zna stosunki na terenie byłego królestwa węgierskiego.

Trzeba, aby szerokie sfery społeczeństwa europejskiego raz się dowiedziały i uświadomiły sobie, że przedwojenne królestwo węgierskie było jaskrawą antytezą dziś powszechnie uznanej i uszanowanej idei samostanowienia narodów, że przedwojenne Węgry, jako twór państwowy, były kaźnią dla narodów słowiańskich, gdzie mniejszość węgierska przy użyciu najbardziej drakońskich i radykalnych środków administracyjnych tępiła Słowiańszczyznę, wynaradawiając z całą wrodzoną sobie bezwzględnością Słowaków, Słowieńców, Kroatów, Serbów, (także Rusinów), a również i Rumunów.

Społeczeństwo europejskie powinno sobie uświadomić, że traktat w Trianon to nie żadna krzywda, Węgrom wyrządzona, lecz jedynie akt sprawiedliwości i wyzwolenia z niewoli węgierskiej ujarzmionych poprzednio przez Węgrów narodów.

Europa musi zrozumieć, a także i Węgry, że wszelkie próby podjęte ze strony Węgier w kierunku rewizji traktatu w Trianon, czy to w drodze pokojowej czy wojennej, to akt zaborczości (niewęgierskich terenów) ze strony Węgier.

Węgry i Węgrów przez około 3-letni okres zamieszkania na Węgrzech, poznałem jako naród nad wyraz zaborczy, nienawidzący Słowiańszczyzny, a dla Polski bardzo pozornie przychylny, przytem jako naród o wybitnej megalomanji.

Najwyższy czas, by poważna prasa polska w interesie państwa Polskiego w stałych artykułach wystąpiła przeciwko burzycielom europejskiego pokoju.

Stały czytelnik „Głosu Narodu".

Na ziemiach Rzeczpsplitej

Pos. Tebince grozi upadłość i utrata mandatu.

Do sądu grodzkiego w Pucku wpłynął wniosek o otworzenie postępowania upadłościowego przeciwko p. Zygmuntowi Tebince, właścicielowi majątku Parszkowo w powiecie morskim, posłowi B. B. i przewodniczącemu sejmowej komisji morskiej. Ponieważ według przepisów, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej, upadły dłużnik traci nietylko uprawnienia do zarządu swoim majątkiem, lecz również **podlega ograniczeniom w wykonywaniu praw publicznych, posłowi Tebince, oprócz ogłoszenia upadłości, grozi również utrata mandatu poselskiego.**

Proces morderców ś. p. Grotkowskiego we Lwowie.

Przed sądem lwowskim rozpoczął się we wtorek **proces** Mojżesza Katza, Izraela Tunna i Nechemjasza Schmera, oskarżonych o zabójstwo studenta Jana Grotkowskiego, dokonane w listopadzie ub. r. we Lwowie na ul. Szajnochy, oraz o ranienie studenta Pietraszki. Przypomnieć należy, że grupa żydowskich osobników napadła w nocy idących studentów i w trakcie starcia, jakie nastąpiło, zamordowany został ś. p. J. Grotkowski. Katz oskarżony jest o spowodowanie śmierci Grotkowskiego przez ugodzenie go nożem w pachwinę. Tunne zaś i Schmer o udział w pobiciu.

Pierwsza rozprawa rozpisana była na dzień 30 maja, niedoszła jednak wówczas do skutku z powodu choroby przewodniczącego trybunału sędziego Tertila.

Gorgonowa upomni się o Romusię.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie proces inż. Zaremby, który wystąpi przeciwko kilku pismom za oszczerstwa w związku z podaniem fałszywych wiadomości o jego przeszłości.

Gorgonowa, która nadal przebywa w więzieniu św. Michała w Krakowie, zapowiada za pośrednictwem jednego ze swych obrońców, iż **uda się na drogę sądową o zwrot jej córeczki Romusi,** z chwilą, gdy znajdzie się tylko na wolności. Przy Gorgonowej znajduje się jej młodsza córeczka Kropelka, **która z chwilą dojścia do wieku dwóch lat, zostanie jej odebrana.** Gorgonowa jednak oświadcza, że nie przeżyje rozłączenia z Kropelką.

SKONFISKOWANE UCHWAŁY STRONNICTWA LUDOWEGO. Dnia 11-go b. m. odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego w sprawie wypadków w Małopolsce. Uchwały, ogłoszone w poniedziałek, zostały skonfiskowane.

CHWALEBNA INICJATYWA. Stowarzyszenie Chrześcijańskich Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy wystąpiło z inicjatywą, by w b. r. jubileuszowym **nad bramami wszystkich domów katolickich stolicy i miast prowincjonalnych zamieścić wizerunki Najśw. Serca Jezusowego.** (KAP.)

SEMINARJUM ZAGRANICZNE ROZPOCZYNA ROK SZKOLNY 15 SIERPNIA. Ks. Kardynał Prymas Hlond wyznaczył termin rozpoczęcia nowego roku nowicjackiego w Seminarjum Zagranicznem na dzień 15 sierpnia b. r. Zgłoszenia maturzystów kierować należy do dnia 10 sierpnia pod adresem: Seminarjum Zagraniczne w Potulicach p. Nakło n/N. (KAP.)

ZA ZNIEWAŻENIE FLAGI NARODOWEJ. Przed sądem grodzkim w Królewskiej Hucie **odbyła się rozprawa** przeciw P. Słomce i A. Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej w dniu „Święta Morza". Świadkowie tego zawiadomili policję, która obu aresztowała. W wyniku rozprawy sąd skazał ich za **znieważenie flagi narodowej na 3 miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po 1 miesiącu aresztu każdego.**

LIKWIDACJA BIUR FILMOWYCH W STOLICY. W ciągu ostatniego miesiąca zaobserwowane zostało w Warszawie masowe likwidowanie zagranicznych biur filmowych. **Likwidacji uległo sześć większych biur filmowych,** w tej liczbie znajdują się dwie spółki akcyjne.

KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE. Wskutek całonocnej ulewy, zerwało się w Warszawie rusztowanie budynku przy ul. Nowolipki. Podczas tej katastrofy **dwaj robotnicy zostali ciężko ranni.**

104-LETNI STARZEC PĘDZIŁ SAMOGONKĘ. Wileński sąd na sesji wyjazdowej w Brasławiu rozpatrywał sprawę 104-letniego Fr. Magalickiego i jego żony, również 100-letniej staruszki, którzy byli oskarżeni o nielegalne pędzenie spirytusu. Sąd uwzględniając wiek oskarżonych, zwolnił ich od kary więzienia, **nakładając tylko grzywnę pieniężną.**

ZATRULI SIĘ NIEŚWIEŻĄ KACZKĄ. Do mieszkania niejakiego Maksa Tempelmanna we Lwowie, wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz znalazł ciężko chorych z objawami zatrucia **mięsem 6 członków rodziny Tempelmanna.** Wszystkich przewieziono do szpitala, **stan ich jest beznadziejny.** Jak się okazuje, Tempelmannowie spożyli na obiad nieświeżą kaczkę.

Znaczenie Pribiny dla Słowiańszczyzny

II. W dziejach Słowacji książę Pribina jest postacią niepoślednią. Nieugięty jak nasz Łokietek, upornie dobija się tronu ojczystego, choć musi z ziemi macierzystej uchodzić i błąkać się w obczyźnie. Rozum polityczny okazał podobny jak nasi Piastowicze Mieszko I i Chrobry, sprzyjając chrześcijaństwu i na niem swą siłę opierając. Z rozumem łączył uczucie czy świadomość słowiańską, skoro pomocy naprzód szuka u Słowian i dopiero w ostateczności zwraca się do Niemców. Tradycję chrystjanofilizmu przyjął odeń syn jego Kocel, u którego gośćmi są Cyryl i Metody w r. 863 i tu najmocniej liturgję słowiańską utrwalili.

Dzięki Pribinie Słowacy zostali najwcześniej na północy słowiańskiej chrześcijanami (Czesi o 53 lat później, Polacy o 137, Rusowie o 158, a Madjarzy o 167 lat później) i już w 880 r. w Nitrze utworzone zostało pierwsze biskupstwo. Z nową wiarą przyniesili duchowni do Słowacji tajemnicę Pisma i znajomość łaciny, a tak Słowacy weszli w styczność i obcowanie z kulturą zachodnią. Te stosunki sprawiły, że kronikarze ówcześni niemieccy zapisać musieli fakt istnienia państwowo zorganizowanych Słowaków i to wcześniej niż inne organizacje (czeska czy polska), co najważniejsza, że było to na długo przed przybyciem Madjarów do ziemi słowiańskiej.

Dzisiaj Słowacy z dumą wskazują na Pribinę, jego imię poręcza im historyczne prawo do ziemi, niepodległości i życia narodowego. Przywrócone im przez Opatrzność po światowej wojnie prawa stanowienia o sobie było tylko aktem dziejowej sprawiedliwości. W r. 1933 imię historycznego księcia nitrzańskiego i panońskiego rozbrzmiewa po ruinach hradów, po miastach i wioskach, w murach świątyni i pod szałasem, wszystka Słowaczyzna nastrojona na melodję Pribinowską. Naród został wezwany, by w strojach rodzimych zjawił się w pielgrzymkach w Nitrze na uroczystości sierpniowe.

Wdzięczność narodu usiłuje wypowiedzieć się czynami wielorakiemi jak: zbudowaniem z grosza ofiarnego pamiątkowej uczelni, wzniesieniem pomnika, w Nitrze plac lub najpiękniejsza ulica ma zwać się Pribinowa, w izbach szkolnych obraz tego księcia ma wpajać w młode umysły świadomość, że Słowacy są historycznym narodem. Kiercy spisy zobowiązali się samorzutnie odwiedzić wszystkie wioski w diecezji latem i opowieścią o czasach Pribinowych świadomość państwowo-narodową umocnić w ludzie słowackim. Spolok św. Vojtecha w Trnawie wydał 9 ilustracyj, reprodukujących dzieła malarskie i 6 fotograficznych zdjęć z historycznej Nitry.

Malarstwo słowackie zobrazowało następujące momenty z dziejów narodowych: 1. Budowa chramu Pribinowego w Nitrze (akad. mal. Alojzy Struhár), 2. Pribina ciągnie z Nitry na bój (Struhár), 3. Solnogrodzki arcybiskup Adalram poświęca chram nitrzański w obecności Pribiny i jego dworu (Max Schurmann), 4. Poselstwo Rastislawowe w Carogrodzie przed greckiego cesarza o apostołów (Andrzej Kovacik), 5. Przybycie św. Metodego na Devin (Jan Köhler), 6. Św. Metody głosi kazanie w chramie Pribinowym wobec Svätopluka i jego synów (Struhár), 7. Św. Metody chrzci Borzywoja i św. Ludmiłę na hradzie Świętopełkowym (J. Köhler), 8. Życie klasztorne w Nitrze na Zoborze w XI w. (Struhár), 9. Męczeńska śmierć Bystrika, biskupa, podczas pogańskiego powstania Madjarów w 1046 (Alexander Buzna).

Polska zapowiedź przybycia do Nitry (w „Slovaku" z 12 maja 1933) głosi, że Polacy uznają kościół Pribinów za pramacierz wszystkich kościołów słowackich, czeskich i polskich, że w powrotnej fali z nad Dunajca Andrzej Świrad wyszedł jako apostoł Podhala i Poważa i jego relikwiarzu w Nitrze Polska się przyjdzie pokłonić. Zapowiedź wspomina też męczeństwo polskich pustelników, apostołów w Słowiańszczyźnie zachodniem, pięciu świętych braci polskich: Benedykt, Jan, Maciej, Izak i Krystyn (umęczeni w 1005 r.). M.

WYRODNA MATKA SPRZEDAŁA DZIECKO. We Lwowie aresztowano niejaką K. Pilcwagerówne, robotnicę, która chcąc się pozbyć nieślubnego dziecka, sprzedała je za 50 groszy cygance, Marji Kostyniak.

„ROBOTA" KASIARZY W SĄDZIE PRACY. Nieznani sprawcy dokonali we Lwowie włamania do pokoju kasowego sądu pracy. Włamywacze rozbili kasę, zabrali 1.000 złotych, oraz stemple i zbiegli.

Z naszych letnisk.

Budzów, piękna miejscowość podgórska, położona 4 klm. od Makowa Podhalańskiego, około 400 m. nad poziom morza, wymarzone miejsce wypoczynkowe, o którem w poprzednich latach już wiele pisałem, postępuje stale, co roku przybywają piękne domki, w których spragnione świeżego powietrza mieszczuchy znajdują tanie i wygodne umieszczenie. To też w roku bieżącym jest wielu letników — z Krakowa, Katowic, Król. Huty, Oświęcimia, a nawet z dalekiego a drogiego nam Wilna. Życie tu jest tanie, wymagania wszystkie można na miejscu zaspokoić, a skoro P. Bóg w ostatnich dniach i pogody nie poskąpił, czują się letnicy jak w raju. Nie ma jednak róży bez kolców, są bolączki pod adresem Dyrekcji poczt i Dyrekcji kolei w Krakowie i Katowicach.

Przesyłki pocztowe wysłane z Krakowa lub Katowic do Zembrzyc, a stamtąd przez listonosza wiejskiego do Budzowa, docierają do rąk adresatów dopiero na 3-ci dzień — wszak w 20. wieku taka rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Zaradzić temu przy dobrej woli bardzo łatwo. Listonosz wiejski winien w Zembrzycach czekać do pociągu Nr. 503, który przychodzi z Krakowa o godz. 11.39 — a wtedy zabrałby całą pocztę — a mieszkańcy Budzowa, Baczyna i Zachełmny otrzymaliby ją tego samego dnia i byliby Dyrekcji poczt bardzo wdzięczni.

Druga bolączka skierowana jest pod adresem Dyrekcji kolei w Krakowie i Katowicach. Pociąg Nr. 6054 wychodzący ze Zembrzyc o godz. 12.47 (tab. 307) przybywa do Oświęcima jako pociąg Nr. 1033 o godz. 15.47 (tab. 325) i miałby połączenie do pociągu Nr. 1126, który odchodzi do Katowic o godz. 15.50 (tab. 314). O ile jednak pociąg Nr. 1033 spóźni się 5 minut (co się często zdarza), to pociąg Nr. 1126 nie czeka, jakkolwiek nie jest dalekobieżnym — a pasażerowie muszą czekać do godz. 17.10. Zdaje się, że przesunięcie godziny odjazdu pociągu Nr. 1126 — nie odgrywa wielkiej roli i jeśli pociąg ten do Hindenburga przyjdzie o 10 minut później, to nie będzie to żadnem nieszczęściem, a wtedy podróżni nie będą narażeni na 1 i pół godzinne czekanie w Oświęcimiu.

Dalsza sprawa odnosi się do wycinania lasu w Baczynie. Żyd Zimmerspitz — trzebi wprost i dewastuje drzewostan — a nawet karczuje, co wskazuje na to, że wycięty las nie ma być zalesiony. Letnicy i miłośnicy przyrody proszą władze o ochronę lasów, przynajmniej w tej mierze, jak to czynili poprzedni właściciele, chociaż należeli do obcego nam rodu Habsburgów. LETNIK.

Z całego świata.

Złagodzenie kursu wobec katolików w Badenie.

W związku z rozporządzeniem kanclerza o traktowaniu organizacyj katolickich minister spraw wewnętrznych Badenu po porozumieniu się z przedstawicielem arcybiskupa z Fryburga **ogłosił dekret, zawieszający wszelkie postanowienia represyjne wobec tych stowarzyszeń katolickich, które uznane zostały przez konkordat.** Chodzi tu o organizacje, zespolone w związku katolickiej młodzieży męskiej: Katholischer Jungmännerverein, Jungschar, Sturmschar, Deutsche Jugendkraft i organizacje pokrewne. Natomiast zarządzenia policyjne, skierowane przeciwko pomocniczym organizacjom centrum: Badenwacht, Kreuzschar, Schoferschar, Windthorstbund i Friedensbund Deutscher Katholiken, trwają nadal w mocy. (KAP.)

Niewidomi na audjencji u Ojca św.

Papież przyjął 120 niewidomych, wychowanków rzymskiego instytutu św. Aleksego, wysłuchawszy adresu hołdowniczego według systemu Braille. **Ojciec św. w odpowiedzi ze wzruszeniem dał wyraz swej serdeczności dla niewidomych, przypominając Chrystusa Pana, który uleczył ślepego od urodzenia,** aby pozostawić jedną z najpiękniejszych kart Ewangelji celem wykazania swej boskości i współczucia dla niedoli ludzkiej. (KAP.)

Burze i upały w Budapeszcie.

W Budapeszcie z powodu niebywałego upału (termometr wskazywał przeszło 34 stopnie) **umarło z powodu udaru słonecznego 5 osób a w okolicy Budapesztu 6.** W godzinach popołudniowych Budapeszt i jego okolice były nawiedzone przez burzę o niezwykłej sile. Wiatr pozrywał w wielu miejscach gzymsy domów oraz szyldy sklepowe, powywracał drzewa i słupy telegraficzne. **30 osób zostało ciężko rannych, lżej rannych jest przeszło 40 osób.** Wiatr i fale wywrócone na Dunaju łodzie wskutek czego 5 osób utonęło.

BALBO WRACA W SOBOTĘ. Gen. Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego. Eskadra obierze trasę przez Nowy Jork, ocean, wyspy Azorskie do Włoch.

Spis ludności w Sowietach.

Ostatni spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach, wykazuje, że **Rosja składa się ze 190 różnych narodowości.** Rosjanie czystej krwi wynoszą zaledwie 52% całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22%). Białorusini wynoszą 3%. Kozacy przeszło 4 miljony, Tatarzy 3 miljony, **żydzi przeszło 2 i pół miljona,** Turkmeni około 2 miljonów. Niemcy, którzy przeważnie grupują się w oddzielnej republice nad Wołgą, stanowią 1 i pół miljona. Pozatem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej dzikości i nie wiedzą nawet o tem, jakiemu regimowi podlegają dziś Rosja. Cyfry, zamieszczone w powyższym spisie ludności, zostaną ogłoszone jako oficjalne dane statystyczne po dokładnem sprawdzeniu. (KAP.)

Kipling porzuca swastykę.

Znany pisarz angielski Rudyard Kipling polecił swemu wydawcy usunąć znak swastyki, **który od przeszło 30 lat widniał na okładkach wszystkich dzieł Kiplinga,** wydawanych za pośrednictwem tej firmy.

Post leci do Irkucka.

Wiley Post, który wystartował w poniedziałek z Moskwy o godz. 17.12 do dalszego lotu, we wtorek o godz. 6.27 według czasu lokalnego, wylądował szczęśliwie w Nowosybirsku, powitany na lotnisku przez lotnicze władze sowieckie, oraz zgromadzoną publiczność. Po krótkim wypoczynku Post wystartował z Nowosybirska o godzinie 8.55 do dalszego lotu. Wiley Post przyspieszył swój odlot, chcąc wykorzystać pomyślne warunki atmosferyczne. Przed odlotem oświadczył on, **że najbliższym etapem jego podróży będzie Irkuck.**

Nieznany los samotnej żeglarki.

Młoda sportsmenka szwedzka, **panna Aina Cederblom,** która dokonała już całego szeregu samotnych podróży łodzią po wielkich rzekach Europy, a mianowicie po Elbie, Dunaju, Rodanie, wyruszyła w końcu maja w podróż do Ameryki, **zamierzając przebyć ocean Atlantycki w małej łodzi motorowej.** P. Cederblom skierowała się na początek na północ, dążąc do Grenlandji. Ostatnie wiadomości od dzielnej podróżniczki otrzymano 19 czerwca — od tego czasu wszelki ślad o niej zaginął. Los p. Cederblom zaczyna budzić duże zaniepokojenie wśród jej przyjaciół i w kołach sportowych Szwecji.

Harriman uciekł z kliniki.

Bankier nowojorski J. Harriman, oskarżony o fałszerstwa, po ucieczce po raz drugi z kliniki chorób nerwowych, gdzie pozwolono mu przebywać **za kaucją 25.000 dolarów,** targnął się ponownie na swe życie, usiłując skoczyć z promu do **rzeki Hudson.** Po nieudanym zamachu samobójczym, ominąwszy prom Harrimana poszedł wzdłuż wybrzeża, a następnie wsiadłszy do taksówki, zniknął w mieście. **Policja i władze federalne szukają zbiegłego bankiera po całym kraju.** Prokurator naczelny stanu zarządził konfiskatę jego kaucji.

BISKUP CZĘSTOCHOWSKI WŚRÓD GÓRNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Ks. Biskup Kubina cały ubiegły tydzień spędził wśród rodaków naszych zatrudnionych w północnej Francji. Dostojny wizytator zwiedził **parafje polskie w Donai, Waziers, Montigny, Bruay, St. Pol, Renoroy i Moricourt. Ostatnio Ks. Biskup przybył do Barlin,** gdzie odbyła się wielka uroczystość z okazji 25-lecia parafji polskiej i pożegnanie Ks. Biskupa, który w towarzystwie ks. rektora Łagody wyjechał do wschodniej Francji. (KAP.)

WYBUCH PETARDY NA BANKIECIE LITERATA. W Jassach odbył się bankiet dla uczczenia znanego pisarza rumuńskiego Michała Sadovianu. W czasie bankietu rzucono na salę petardę, która eksplodowała, budząc panikę wśród zebranych. **Sadovianu odniósł ranę w rękę.** Według krążących pogłosek, zamachu tego dokonały koła skrajnej prawicy, oceniające bardzo krytycznie działalność literacką i polityczną Sadovianu.

ZGON ANGIELSKIEGO MILJONERA. W Londynie zmarł najbogatszy magnat żeglugowy Wielkiej Brytanji sir John Ellerman, przeżywszy lat 71. Majątek Ellermana **wynosi około 30 miljonów funtów,** a jego roczny dochód dochodził do 1 miljona funtów. Ellerman wiódł b. skromny żywot i wydawał zaledwie 4 proc. swoich rocznych dochodów. Linja żeglugowa na czele której stał zmarły, posiada flotę złożoną z 220 statków.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Kino.

Ile jest kinematografów w Polsce.

Według danych statystycznych, na terenie Państwa Polskiego istnieje razem 752 kinematografów stałych, oraz 100 wędrownych. Z tej liczby 353 kina posiadają aparaturę dźwiękową. W porównaniu z rokiem 1931 liczba kinematografów zmniejszyła się zaledwie o 6.

Z krajów europejskich największa ilość kinematografów posiadają Niemcy (5.071), dalej idą: Anglja (4.951), Francja (3.300, i ZSRR. (3.200).

Ruch wydawniczy

Włodzimierz Bielski: „OTO PRUSY“: Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań 1933, str. 128, cena zł. 3.

Książka ta, — to jeden wielki akt oskarżenia w stosunku do władz administracyjnych Prus Wschodnich w okresie t. zw. „demokratycznego systemu rządów“. W kilkunastu żywo napisanych obrazach, przedstawiających warunki życia w latach ostatnich, autor daje wstrząsającą ilustrację walki prowadzonej przez państwo z bezbronną ludnością polską. W walce tej narzędziem działania są niemieckie organizacje polityczne, gospodarcze i społeczne, metodą zaś terror, stosowany w najrozmaitszej formie. Najczęstszym przejawem jest t. zw. przez autora „terror dnia powszedniego“, wyrażający się w nacisku ekonomicznym i administracyjnym. Gdy zaś te formy terroru zawiodą, zjawiają się inne, ostrzejsze, aż do najbrutalniejszego terroru fizycznego włącznie. Dodać przytem należy, iż obrazy przedstawione w książce p. Bielskiego w sposób jak najbardziej ścisły i udokumentowany, pochodzą z tego okresu, kiedy powszechnym objawem były utyskiwania prasy niemieckiej, iż rząd pruski nadto pobłaża ludności polskiej, tworząc dla niej rzekomo „wzorowe“ urządzenia kulturalne i ochronne.

Rzeczy ciekawe

ZŁOTE SKARBY W MEKSYKU. W Meksyku, w stanie Sinaloa, odkryto bajecznej wydajności „placery“ złote, które, sądząc z dotychczasowych wyników przemywań złotodajnego piasku, będą najbogatszemi żyłami złotemi na całym świecie i pozostawią daleko za sobą kopalnie południowo-afrykańskie. Setki i tysiące poszukiwaczy fortuny udało się już do El Chilar, gdzie znajdują się złoża złotodajne. Podobno w El Chilar udało się już niektórym poszukiwaczom znaleźć somorodki złote wagi kilku gramów przy przemywaniu piasku.

Humor.

Nasze dzieci. Babcia opowiada czteroletniemu Franiowi bajeczkę o śpiącej królewnie:

— Służące nie sprzątają, woźnica śpi przy karecie w wozowni, kucharz nie piecze już i nie gotuje, wszystko spoczywa w bezruchu.

— O tak, wiem babciu, tam musiał być strajk generalny.

Na pokładzie jachtu prezydenta.



Dwie wielkie konferencje międzynarodowe ostatnich czasów, a mianowicie światowa konferencja rozbrojeniowa w Genewie i gospodarcza w Londynie pomimo żywego udziału w nich Ameryki, napotykają na niepokonalne trudności i jak dotąd, nie rokują pomyślnych wyników. O problemach roztrząsanych na tych konferencjach toczy się przypuszczalnie rozmowa pomiędzy Rooseveltem a przewodniczącym amerykańskiej delegacji do Genewy Normanem Davisem. — rozmowa, prowadzona swobodnie, jak to przedstawia ilustracja na pokładzie luksusowego jachtu prezydenta „Amberjack“.

Sport.

Kolarski mistrz Polski na rok 1933.

Onegdaj zakończyły się na Dynasach w Warszawie kolarskie mistrzostwa Polski na torze na dystansie 1000 m. Pierwszy finał wygrał Einbrodt przed Puszem, dalsze jednak biegi wykazały **bezwzględną przewagę Pusza.** W drugim finale wygrał on stosunkowo łatwo z Einbrodtem, osiągając czas 12.8. W trzeciej decydującej rozgrywce zwyciężył również Pusz w 13 sek., zdobywając w ten sposób tytuł mistrza Polski na rok 1933. Wicemistrzem został Einbrodt. W walce o trzecie miejsce **Frączkowski** ponownie pokonał **Popończyka** w 14.6 sek., zajmując trzecie miejsce.

Harcerska wyprawa z Polski do Węgier

Wyprawa harcerska na międzynarodowy zlot skautów do **Gödöllö na Węgrzech** będzie się składała z szeregu różnorodnych grup. Z pośród tych grup wyróżnić należy harcerską wyprawę kolarską, która drogę z **Polski do Węgier i zpowrotem przebędzie na rowerach.** Wyprawa kolarska będzie liczyła około 70 uczestników. W skład tej grupy wejdzie również zastęp motocyklowy, złożony z 10-ciu motorów dwuosobowych.

Trasa wyprawy prowadzi z Nowego Targu przez piękną okolicę Podgórza słowackiego. W drodze uczestnicy zwiedzą zamki orawskie, przejadą przez Szczawnicę Bańską i Bańską Bystrzycę, a potem przez Budapeszt do Gödöllö. Droga powrotna wiedzie **wschodniemi zboczami Słowaczyzny przez Miskolcz, Koszyce, Bardjów do Krynicy,** gdzie nastąpi zakończenie wyprawy. Cała trasa wynosi **740 klm.** i zostanie przebyta w 10 dniach przy średniej szybkości dziennej 75 klm. 5 dni przeznaczone są na pobyt w Gödöllö. Ogółem wyprawa będzie trwała od **28 lipca do 13 sierpnia.**

USTĄPIENIE P. GENERAŁA MONDA.

Po wydaniu zakazu grania wojskowym piłkarzom w klubach cywilnych na terenie Krakowa, p. gen. Mond, pełniący równocześnie funkcje dowódcy garnizonu krakowskiego i prezesa krakowskiego okręgu Związku Piłki Nożnej, zgłosił swoje ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego okręgowych władz piłkarskich. Na posiedzeniu zarządu K. O. Z. P. N. **postanowiono rezygnację przyjąć** i zwołać w najbliższych dniach nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru nowego prezesa.

MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE.

W końcu sierpnia odbędzie się w Wilnie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Wileński okręgowy związek lekkoatletyczny zajmuje się przygotowaniami i organizacją tej imprezy.

TRAGICZNY ZGON SPORTOWCA.

Na szosie Zgierz—Łódź wydarzyła się w poniedziałek katastrofa samochodowa, w której zginął działacz sportowy, Otto Landeck, założyciel łódzkiego związku bokserskiego, długoletni prezes tego związku i międzynarodowy sędzia bokserski.

Humor

Oko za oko. Lekarz przesłał pacjentowi rachunek, pacjent lekarzowi czek. Po trzech dniach lekarz telefonuje:

— Czek wrócił.

Pacjent odpowiada:

— Choroba też.

Z podróży po Hiszpanji.

KATEDRA W BURGOS.

Burgos to miasteczko nieduże, liczące zaledwie 32.000 mieszkańców. Leży w urodzajnej kotlinie u stóp wyniosłej góry, uwieńczonej ruinami starego zameczyska. Po drodze ze stacji kolejowej przechodzi się most nad spienionym i burzliwym Arlanzonem. Z mostu, który ma nazwę pod wezwaniem Matki Boskiej, widok panoramiczny na całe miasto zatrzymuje każdego przybysza.

Burgos posiada ostry klimat, zaznaczający się tem, że w lecie dmą tutaj upalne wiatry od południa, wysuszające całkowicie roślinność, a w zimie bardzo często pada śnieg. Słuszne jest powiedzenie Hiszpanów „nueve meses de invierno, tres de infierno“ (dziewięć miesięcy zimy, trzy miesiące piekła). Z nad pobliskiego morza nie dochodzą tutaj wcale wiatry, bo zasłaniają strome góry Kantabryjskie, i dlatego klimat ten jest suchy, podobnie jak wogóle na całej wyżynie Kastylijskiej.

Do śródmieścia wiedzie oryginalna średniowieczna brama miejska Matki Boskiej, a ponad czteropiętrowemi gmachami wyłaniają się pięknie rzeźbione wieże katedry, głównego zabytku nie tylko miasta, ale i całej północnej Hiszpanji. Dla tej właśnie katedry przyjeżdża do Burgos moc turystów.

Po przybyciu do Burgos, pospieszyłem obejrzeć słynną katedrę. Wkrótce stanąłem na placu Matki Boskiej przed potężną budowlą. Oto fasada katedry z dwiema wieżami, które jak dwie ostre strzały, wyciosane po bokach i powycinane na kształt piły, ozdobione girlandami i festonami haftowane, cyzelowane aż do najdrobniejszych szczegółów, jak cenny kamień w pierścieniu, pną się ku niebu do Boga z całym zapałem wiary i uwielbienia dla Pana niebios. Widzi się rozmach, siłę, moc, szaloną energję, ogromną potęgę, z jaką obie te wieżyce tryskają tak wysoko ku niebu.

Z boku widać i dalszą, środkową wieżę, o wiele niższą, ale wyrzeźbioną również z niesłychanem bogactwem ozdób i rzeźb. Znajduje się ona na przecięciu się nawy krzyżowej z główną i zakończa ją kilka mniejszych wieżyczek podobnych do poprzednich.

Przyglądam się bliżej ścianom ogromnej budowli i widzę niezliczony tłum mnichów i innych postaci ożywiających krawędzie tych wieżyc, a wszystkie posągi wyrzeźbione z niezwykłą delikatnością i odczuciem prawdy. Tłoczą się one i roją na gzymsach i szkarpach, we wgłębieniach fasady i nad oknami, we framugach i na wyniosłych krużgankach, biegnących wysoko ponad łukami bocznych naw i zakrywających dachy, a jest wszędzie tak pełno tych figur, że mimowoli przychodzi na myśl liczba może i większa od mieszkańców żywych, uwijających się po ciasnych i wąskich uliczkach starożytnego miasta.

Przyglądając się postaciom, zwłaszcza na froncie fasady umieszczonym, rozróżnia się nawet rysy twarzy i poznaje się, kogo mogą one wyobrażać. Widzi się tu i królów, i rycerzy, i biskupów. W samym środku ponad głównem wejściem stoją królowie Ferdynand III i Alfons VI, a obok nich biskupi Maurycy i Asterio z Oca. Powyżej przepyszne okno rozetowe t. zw. „estrellon“, a jeszcze wyżej w niszach z bogatą ornamentacją przy oknach stoi ośmiu innych królów kastylijskich. Nad bocznemi wejściami po obu stronach widzimy rzeźby religijnej treści.

I pomyśleć sobie, że to wszystko jest z kamienia wykonane ręką człowieka. A jednak tak lekkie, tak wzorzyste, tak delikatne są te koronki i hafty jakby były z nici pajęczyny, a przecież mogą się trzymać w powietrzu od wieków. Podziw bierze, skąd powstała ta siła i moc zaklęta w kamieniu, co podtrzymuje i chroni przed zniszczeniem te arcydzieła architektury i rzeźby.

Obchodzę katedrę dokoła.

Absyda tak samo zdobna we wieżyczki, posągi i koronki. Coraz więcej człowiek się zdumiewa i zastanawia nad wykonaniem tego ogromnego gmachu. Boczne bramy, zarówno Coronerca i Sarmental, przykuwają znów całą uwagę na swych rozetach, krużgankach, rzeźbach, posągach. Każda cząstka osobno wzięta jest dla siebie zwartą całością i może być traktowana jako osobne dzieło sztuki. Obie te bramy są starsze (pochodzą z XIII wieku, podczas kiedy główna fasada i wieże są z XV wieku) i wszędzie szczyty ich, wnęki i ganeczki otaczają liczne postacie królów, rycerzy, zakonników i innych osób.

Zwiedzam i wnętrze katedry w Burgos. Przebywam tu pełne dwie godziny i czuję, że nie jestem w stanie obejrzeć dokładnie wszystkiego.. Wystarczy stanąć w oktagonie na środku posadzki między chórem i prezbiterjum a ma się na wszystkie strony widok bajeczny. Oczy błądzą po szczytach kolumn, łączących się u góry ze sobą zapomocą całych pętli łuków i t. zw. służek. Wszędzie na różnych wysokościach stoją we wnękach lub na kapitelach pod wieżyczkami posągi, poprostu całe procesje ciągnących ku ołtarzowi postaci.

Tu na środku oktagonu złożono kości słynnego bohatera Cyda i jego małżonki Jimeny, przeniesione w roku 1921 z klasztoru św. Piotra de Cardenia, leżącego w okolicy Burgos. Kto to był Cyd, dobrze wszyscy wiemy. Właściwie nazywał się on Rodrigo Diarz de Vivar, ale Arabowie przezwali go „el Cid“ (Sidi t. j. pan, władca). Żył on w XI wieku i pochodził z Burgos. On to stanął na czele wojsk najemnych i rozpoczął walkę z Maurami na śmierć i życie zakończoną całym szeregiem zwycięstw i odzyskaniem wielu miast. Dotarł aż do miasta Walencji, gdzie ogłosił się nawet udzielnym władcą, przed którym zaczęli drżeć wodzowie mauretańscy. On pierwszy rozpoczął

Co słychać w Krakowie.

Środa 19: św. Wincentego a Paulo.
Czwartek 20: św. Czesława.
Czwartek 20: wschód słońca o godz. 4.01, zachód o godz. 20.10.

OSOBISTE. Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej Rzp. P. w Krakowie, Dr. Józef Windakiewicz powrócił 17 b. m. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

WYJAZD NA KOLONJĘ DO PORĘBY WIELKIEJ. Wyjazd II-giej serji uczniów gimnazjów krakowskich na kolonję do Poręby Wielkiej nastąpi dzisiaj, t. j. 19 b. m. o godz. 8.30 z dworca głównego.

WYCIECZKA AUTOMOBILISTÓW CZESKICH W KRAKOWIE. Wczoraj bawiła w naszem mieście wycieczka Ligi Czechosłowackich motorzystów, licząca ogółem 41 samochodów i 120 osób. W godzinach przedpołudniowych zwiedzali miasto, po południu pojechali do Wieliczki, by zobaczyć saliny, wieczorem o godz. 8-mej spożyli kolację w restauracji „Pavillon". Odjazd automobilistów czeskich nastąpi dziś rano o godz. 7.30 do Warszawy.

DWIE PIELGRZYMKI DO KALWARJI I CZĘSTOCHOWY. Pielgrzymkę do Kalwarji odbyły Chrześcijańskie Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej z Podgórza i Płaszowa dnia 9 b. m., zaś do Częstochowy wyruszyło z pielgrzymką Chrześcijańskie Stowarzyszenie służby domowej z wieloma osobami z inteligencji z Podgórza. dnia 16 b. m. Mszę św. na Jasnej Górze odprawił Ks. Dr. Józef Niemczyński przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Następnie uczestnicy pielgrzymki odprawili drogę krzyżową, zwiedzili wieżę, skarbiec i kościół św. Barbary.

SAMOLOT SANITARNY PRZYWIÓZŁ ŻOŁNIERZA. Wczoraj rano przyleciał na lotnisko w Rakowicach samolot sanitarny typu Henriot, przywożąc ciężko rannego żołnierza. Stan. Piątke z 2 p. p. leg. ze Staszowa. Piątka został niebezpiecznie raniony w lewą rękę w czasie ćwiczeń. Odległość, jaką przebył samolot, wynosi 110 km. Z lotniska przewiozło rannego żołnierza Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny.

OPŁATY OD CZYNSZÓW DZIERŻAWNYCH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY. Na podstawie zarządzenia Izby Skarbowej w Krakowie, Zarząd miasta podaje do wiadomości interesowanym właścicielom, względnie administratorom realności w Krakowie, że opłaty od czynszów dzierżawnych na rzecz Funduszu Pracy za II. kwartał b. r. — są płatne w sierpniu b. r. i należy je uiszczać **bezpośrednio w Kasach właściwych Urzędów Skarbowych w Krakowie**, zamiast w Głównej Kasie miejskiej.

AUTO NAJECHAŁO NA CHŁOPCA. Przedwczoraj wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Wielicką 8, gdzie Wł. Sawraj, lat 8, bawiąc się na chodniku został potrącony przez wóz, wyjeżdżający z bramy tegoż domu. Sawraj doznał rany ciętej nad lewem okiem. Po udzieleniu mu pomocy pozostawiono go opiece domowej.

OKRADZIONY GOŚĆ Z CZECHOSŁOWACJI. Wczoraj w nocy skradziono z auta stojącego w pobliżu restauracji „Pawilon" walizkę skórzaną, zawierającą bieliznę i przybory toaletowe na szkodę jednego z uczestników wycieczki czechosłowackiej. Policja jest na tropie sprawcy kradzieży. Strata wynosi 100 zł.

Postęp na przestrzeni półtora wieku.





Żyjemy obecnie w okresie zadziwiających wyczynów w dziedzinie lotnictwa. Postęp ten dotyczy głównie rozwoju techniki samolotów i hydroplanów, mniejsze natomiast zaufanie budzi już dziś komunikacja balonami i sterowcami, do czego w niemałej mierze przyczyniły się ostatnie katastrofy wielkich sterowców, jak amerykańskiego „Acronu". Ale i tutaj pracuje wciąż umysł ludzki zdobywczo, osiągając coraz to doskonalsze wyniki. Rozmiary postępu na przestrzeni 150 lat widzimy w zestawieniu powyższych dwóch ilustracyj. Na prawo balon braci Montgolfier, który w dniu 5 czerwca 1783 wzniósł się w górę dzięki podgrzaniu w nim powietrza, na lewo potężny sterowiec zakotwiczony na wieży transoceanicznego parowca.

O plac zabawowy dla dzieci w Krakowie.

Z kół naszych czytelników piszą nam:

Kraków nie posiada dotychczas placu zabaw dla dzieci. Nasi milusińscy skazani są albo na zabawę po zakurzonych dróżkach plant, albo gonią po trawnikach, lub wreszcie muszą spacerować grzecznie obok starszych bez względu na ich gorące pragnienie zabawy. Wielkie miasta na zachodzie dbają bardzo o najmłodsze pokolenie i nie szczędzą kosztów na umożliwienie dzieciom spędzenia dnia na zabawie w słońcu, piasku i przy wodzie. Zwykle parki wielkich miast posiadają **place zabaw dla dzieci**. Zwozi się tam kilka fur czystego, miękkiego piasku, ogradza się go niskiem, drewnianem obramowaniem i już tanim kosztem powstał raj dla dzieci! Niedaleko zwykle znajduje się jeszcze płytki basen z fontanną, która chłodzi powietrze, a w dalszem otoczeniu rozciąga się zieleń parku...

Nie trzeba objaśniać, że taki teren zabawowy dla najmłodszych dzieci, grzebiących się w ciepłym piasku i kąpiących się w słońcu jest znakomitym czynnikiem poprawy zdrowia młodzieży. Ileż to i w Krakowie mamy dzieci, gnieżdżących się w suterenach, oficynach, dzieci ubóstwa, nie mogących wyjechać na świeże powietrze, a łaknących słońca...

Obecnie nadarza się doskonała okazja, żeby taki plac urządzić w Krakowie. Otóż z ramienia Magistratu przeprowadza się obecnie prace na Rynku Kleparskim, żeby go zamienić w ogród, czy park. Byłby niezwykle pożądane, żeby Magistrat urządził w środku parku placyk dla dzieci. Żeby nawiózł czystego miałkiego piasku, ogrodził niskiem drewnianem obramowaniem i ofiarował ten „istny raj" najmłodszym swoim obywatelom. Jeśliby ponadto starczyło pieniędzy na płytki basen z wodotryskiem — raj byłby kompletny. Wnet zaroiłby się ten zakątek dzieciarnią, wesoło bawiącą się w piasku i kąpiącą się w ożywczych promieniach słońca. Wokoło zaś na ławkach, siedzieliby starsi i czuwali nad malcami.

Takie idyliczne obrazki nie są rzadkie w wielkich miastach Zachodu. Niechże i Kraków pójdzie w ich ślady i pomyśli o tym łatwym sposobie poprawy zdrowia najmłodszych.

C. S.

WCZORAJSZY TARG był bardzo obficie obesłany owocami, to też ceny ich były stosunkowo niskie. Płacono na targu następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr: ser zwyczajny kg. 60—80 gr; masło deserowe 2.80—3 zł; zwyczajne 2.30—2.50 zł: jaja sztuka 5—6 gr; ziemniaki nowe kg. 10—12 gr; buraki ćwiklowe 15—20 gr; marchew z nacią 15—20 gr; cebula nowa z nacią 20—25 gr; kapusta biała sztuka 10—15 gr: kalarepa z nacią kg. 15—18 gr; pomidory 2—2.40 zł; pietruszka z nacią 20—25 gr; groszek zielony łuskany 50 do 60 gr; fasolka szparagowa żółta 1.40—1.60 zł; fasolka szparagowa zielona 1—1.20 zł; ogórki 1—1.10 zł; bób 1 litr 20—25 gr; wiśnie zagraniczne kg. 0.80—1 zł; wiśnie krajowe 40—80 gr; czereśnie 1—1.50 zł; truskawki 30—50 gr: poziomki ogrodowe 1—1.60 zł; poziomki leśne 60—90 gr; borówki litr 15—20 gr; maliny ogrodowe 50—70 gr; porzeczki 25—35 gr; agrest 25—35 gr; kura sztuka 2—4 zł; kurczęta para 2—4.50 zł; kaczka sztuka 1.80—3.50 zł; gęsi 3—5 zł: perlice 2—3 zł.

ZAGINĘŁY DWIE DZIEWCZYNKI. M. Niezgoda (ul. Józefa 46) zgłosiła, że 17 bm. w godzinach popołudniowych wydaliła się z domu jej córka Zofja, lat 12 i dotychczas nie powróciła. Również zaginęła córeczka p. M. Kluskowej (ul. Bożego Ciała 14). Dnia 17 bm. o godz. 13 wydaliła się z domu jej córka Antonina, lat 11 i dotychczas nie powróciła.

CHCIAŁ ZADUSIĆ SWĄ ŻONĘ. M. Urbański, lat 29, malarz pokojowy, zam. w Krakowie przy ul. Urzędniczej 28, będąc w stanie nietrzeźwym zdemolował onegdaj swoje mieszkanie, a następnie usiłował pozbawić życia żonę swoją. Obaliwszy ją na ziemię, począł ją dusić. W chwili, gdy mieszkańcy tegoż domu przyszli na pomoc napadniętej, ta była już nieprzytomna. — Urbański już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pozbawienia życia siebie i żony z powodu niesnasek rodzinnych, przyczyną których była jego skłonność do pijaństwa.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. J. Wilmanowa (Fałata 11) zgłosiła, że 17 bm. w czasie, gdy wysiadała z tramwaju na przystanku przy ul. Kościuszki, skradziono jej złoty zegarek damski wartości 100 zł.

WIZYTA ZŁODZIEJA. Onegdaj do M. Gruna (Cieszyńska 14) dostał się do mieszkania nieznany sprawca przez otwarcie drzwi za pomocą dobranego klucza i skradł mu serwis stołowy, aparat fotograficzny, lornetkę, 2 pary bucików, zegarek srebrny oraz kwotę 10 zł. Łączne straty wynoszą około 300 zł.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa, 19. lipca wiecz.: „Marjusz". Premjera.

Czwartek, 20 lipca wiecz.: „Fräulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Środa, 19 lipca wiecz.: „Tak — a nie inaczej!" Gościnnie wystąpi Marjusz Maszyński.

Czwartek: „Spadł z księżyca" (gościnny występ M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Piękny Gigolo" (Igo Sym). II. „Napiętnowani ludzie" (Ken Maynard).

KINO WANDA: Tajemnica Zamku Porlock. W rolach gł. Elissa Landi i Wiktor Mac Laglen.

APOLLO: „Śmiech w piekle". W rolach gł. P. O'Brien i Glorja Stuart.

SZTUKA: W sidłach szaleńca.

UCIECHA: Żona z drugiej ręki (Jeane Harlow).

PROMIEŃ: Taka słodka dziewczyna jak ty (Anny Ondra).
ponadto „Romans z porucznikiem".

ATLANTIC: Romans współczesnej panny.

ADRJA: „Biała trucizna". W rolach gł. Stefan Jaracz i Marjusz Maszyński.

SŁOŃCE: Hallo Paryż... Hallo Berlin... reżyserji J. Duviviera.

BAGATELA: „Kobieto nie grzesz", w rolach głównych Louise Broks i Jean Bradin.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 17 do 20 b. m.: „Nieznośna Fifi"; w gł. roli Colleen Moore.

—§—

Kosztowny cios laską.

P. Janowi **Pisarskiemu** zdarzył się niemiły w skutkach przypadek — uderzył laską Stan. **Szewczyka** na festynie w Jankówce, k. Wieliczki. Wprawdzie ból i wstyd był zrazu po stronie uderzonego, ale sprawa wzięła niemiły obrót dla Pisarskiego wtedy, gdy **dostała się do sądu**. Wyroki sądowe opiewały skazująco na oskarżonego. Pisarski jednak **apelował**. Z sądu **grodzkiego** sprawa dostała się do **okręgowego**; wyrok tutaj zasądzał Pisarskiego na 2 lata więzienia. W sądzie **apelacyjnym** zmniejszono oskarżonemu karę na 6 miesięcy więzienia. Ale Pisarskiemu i to wydawało się zadużo. Sprawa poszła do Warszawy, do **Sądu Najwyższego**. Stąd przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia do **Sądu Apelacyjnego** w Krakowie. Wczoraj właśnie odbyła się tu rozprawa przeciw osk. Pisarskiemu. Trybunał po naradzie zatwierdził **wyrok 6-miesięcznego więzienia** za pobicie Stan. Szewczyka.

P. Pisarski jest zmartwiony. Chwila zapomnienia na festynie przed 4-ma laty kosztowała go dużo zdrowia i... pieniędzy. Dotychczas wydał na wszystkie apelacje przeszło **3.500** złotych. Nie dziw przeto, że waha się teraz i namyśla, czy znów apelować (płacić), czy poprostu odsiedzieć?

odparcie najazdu Maurów i wypędzenie ich z półwyspu Iberyjskiego i dla jego zasług ogłoszony został bohaterem narodowym.

W jednej kaplicy ogląda się sześć flamandzkich obrazów, w innej złocone poręcze przy schodach bogato rzeźbione i rznięte z ozdobami i herbami, gdzieindziej pokazują bardzo stary krucyfiks z ludzkiej skóry według legendy wykonany. Mija się to wszystko i przechodzi obok, a daty i nazwiska sypią się setkami przy oglądaniu tych skarbów architektury, rzeźby i malarstwa: kto budował, fundował, rzeźbił, malował, kto leży tu pochowany, **a wszystko to kiedy**. Całe wieki składały się na ten ogrom bogactw sztuki i architektury. Wkońcu wracam jeszcze raz do jednej kaplicy i tu zostaję dłużej.

Jest to kaplica del Condestable. Nad ołtarzem jej widzimy wielką płaskorzeźbę, przedstawiającą scenę w świątyni z osobami naturalnej wielkości. Obok inne posągi pod baldachimami, a wreszcie u samej góry wyrazista scena Ukrzyżowania. Boczne ołtarze kaplicy niemniej bogato są rzeźbione i ozdobione, np. tryptykiem holenderskiej roboty. W niszach i na ścianach pozatem widnieją ozdobione herby. Przed ołtarzem leżą w grobowcach pochowani Piotr Hernandez de Velasco, hrabia Haro i wicekról Kastylji (umarł w r. 1492) i jego małżonka Mencia de Mendoza. Obie postacie z alabastru. Sklepienie kaplicy oraz witraż u wysokich okien swem bogactwem barw dopełniają obrazu.

Na zakończenie idę do krużganków klasztornych. Tu obok bramy wiodącej do nawy krzyżowej kościoła stoją pomniki Ferdynanda zwanego świętym i jego małżonki Beatrycy Szwabskiej. Pomniki te uważane są za najlepsze okazy sztuki hiszpańskiej XIII wieku na całym półwyspie Iberyskim. A dalej cały rząd innych pomników i sarkofagów, wśród nich zaś wyróżniające się dzieło sławnego rzeźbiarza Diego de Siloe (XVI w.), kończy to **zwiedzanie**.

Wychodząc z katedry człowiek jakby wracał do innego świata i innego czasu. Przez chwilę czuje się pustkę dokoła siebie i przepaść oddzielającą oba światy od siebie. Wrażenie kolosalne, jakiego się doznało wewnątrz ogromnej budowli, jeszcze trwa długi czas.

Świat dzisiejszy z całą kulturą i człowiekiem współczesnym wydaje się drobnym i marnym wobec tej potęgi ducha, jaki kiedyś tu panował i tu pracował nad tem dziełem wspaniałem.

Katedra w Burgos, nad którą czuwa opiekuńczy duch Cyda, pozostaje na zawsze w pamięci każdego, kto tylko ją zobaczy, i żadne inne zabytki i cuda sztuki nie zdołają jej przyćmić i przysłonić.

JÓZEF STAŚKO.

Życie gospodarcze.

Przemysł drzewny nie wyzyskał przejściowej konjunktury.

Jak donosi Syndykat Interesantów Drzewnych we Lwowie, w ostatnich miesiącach zasadniczy wpływ na kształtowanie się sytuacji w przemyśle drzewnym wywarł **zatarg angielsko-sowiecki.** W szczególności zamknięcie rynku angielskiego dla przywozu drewna sowieckiego, zakupionego na bieżący rok w ilości 435.000 standartów, **wpłynęło ożywczo na eksport tartych materjałów iglastych do Anglji.** Wzrost popytu na rynku angielskim na te materjały spowodował również zwyżkę ich cen. **Sytuacja ta jednak nie została w całej pełni wykorzystana przez polskie przedsiębiorstwa,** gdyż — jak się okazało — zapasy tartych materjałów iglastych **nie wystarczyły na pokrycie wzmożonego zapotrzebowania rynku angielskiego.** Na rynku więc nastąpił brak odnośnych sortymentów, co przypisać należy ograniczonej produkcji tegorocznej. Jak wiadomo, ostatnio konflikt angielsko-sowiecki jest na drodze do likwidacji.

Również w drzewie dębowem zauważono pewne ożywienie, które spowodowane zostało znacznem zainteresowaniem dla klepek dębowych. Artykuł ten ostatnio zwyżkował. Fabryki niemieckie zgłosiły zapotrzebowanie na małe ilości papierówki, tłomacząc się niemożnością uzyskania większych kontyngentów.

Kalendarz podatkowy na lipiec.

W lipcu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Do dnia 15 lipca — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933.** w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu czerwcu t. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 lipca — **zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu** za I. kwartał 1933 **w wysokości 1/5 kwoty podatku,** wymierzonego za rok 1932 innym płatnikom podatku przemysłowego nie wymienionym, w punkcie 1. względnie zaliczka miesięczna w wysokości 1/15 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1932, jeżeli płatnicy zaliczki te opłacają w terminach miesięcznych.

Do 15 lipca — **zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw** w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

Do 15 lipca — **zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu,** osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu czerwcu b. r.

Do 5 lipca — podatek od **energji elektrycznej.**

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Wyjazdy do Urugwaju.

Do Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się osoby z zapytaniem, jakie są warunki wyjazdu do Urugwaju. W związku z tem Syndykat wyjaśnia, że wizę urugwajską otrzymać mogą **posiadacze imiennych wezwań** czyli „permiso de desembarco" oraz **rolnicy samotni i rodziny rolnicze,** posiadające kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju, jak również rzemieślnicy, mający imienne kontrakty pracy, wreszcie reemigranci, którzy przybyli do Polski na czasowy pobyt.

Mężczyźni samotni, pragnący wyemigrować do Urugwaju, bez imiennych wezwań, mogą w poszczególnych wypadkach uzyskać wizę urugwajską, **o ile posiadać będą poza opłaceniem kosztów przynajmniej dol. 250 na pokaz.** Osoby te muszą uprzednio uzyskać zapewnienie Konsulatu Urugwajskiego, że wiza będzie im udzielona. Ostatnio została podwyższona opłata za wizę urugwajską i wynosi obecnie zł. 32 od paszportu. Wystawienie świadectwa podróży kosztuje po zł. 40.50 od osoby.

Jeszcze szereg banków zamkniętych w U. S. A.

Donoszą z Nowego Jorku, że **uruchomienie banków w niektórych częściach kraju natrafia na poważne trudności.** Szczególnie daje się to zauważyć w rejonach **Chicago i Cleveland.** W obu tych obwodach otwieranie banków poczyniło dotychczas minimalne postępy. W **Chicago nieczynnych jest z 772 banków związkowych, należących do Federal Reserve Systemu,** dotychczas jeszcze 293, a Cleveland z 634 — 152.

Ogólna suma depozytów instytucyj nieczynnych w rejonie Chicago wynosi **366.1 milj. dolarów,** a banków w Cleveland **516.8 milj. dolarów.**

Rokowania pożyczkowe z Anglją.

Jak brzmią doniesienia pochodzące z oficjalnych sfer, parafowana przed dwoma tygodniami w Londynie umowa o pożyczkę elektryfikacyjną dla warszawskiego węzła kolejowego, ma być podpisana jeszcze w bieżącym tygodniu. Delegacja polska, która ma za zadanie dokończyć rozmów z angielskim koncernem Dick Kerra i Westing Housea, wyjechała do Londynu, wyposażona w odpowiednie pełnomocnictwa. Prasa sanacyjna podkreśla przy tej sposobności skwapliwie zapatrywania, jakoby parafowana ostatnio pożyczka miała być pożyczką kluczową i twierdzi, że otworzy ona „strumień dopływu kredytów angielskich do Polski".

Jeżeliby nawet nadzieje te miały się sprawdzić, nie może być obojętną forma w jakiej kredyty angielskie są udzielane Polsce. Gotówką wpływa z tej pożyczki zaledwie część i to mniejsza, natomiast cała reszta udzielana jest w postaci gotowych wyrobów przemysłu angielskiego. Jest ona zatem niewątpliwie dobrym interesem dla przemysłu angielskiego, który tą drogą powiększa zatrudnienie swych przedsiębiorstw w najcięższym okresie kryzysu i znajduje łatwy zbyt swych wyrobów. Są to warunki bardzo uciążliwe dla dłużnika, który sam ugina się pod ciężarem dotkliwych następstw bezrobocia. Nie da się zaprzeczyć, że w obecnym okresie uzyskanie przez Polskę kredytów na rynku międzynarodowym jest rzeczą niesłychanie utrudnioną i tylko ten wzgląd mógłby częściowo usprawiedliwiać przyjęcie pożyczki na tak ciężkich warunkach. Nie znane są zresztą wszystkie warunki związane z tym kredytem. Mówi się obecnie o możliwości zawarcia dalszej umowy, mianowicie o elektryfikację węzła Warszawa—Radom. Wskazywałoby to na fakt, że kapitał angielski, który zawsze odznaczał się dużą ostrożnością, przewiduje widocznie możliwości uzyskania w układach pożyczkowych takich dla siebie koncesyj, że zapewnią mu one dostateczne korzyści

Brazylja nadal niszczy zapasy kawy.

Wbrew pogłoskom lansowanym przez niektóre źródła zagraniczne, handel wewnętrzny i wywóz kawy brazylijskiej pozostanie w dalszym ciągu zreglamentowany. Ponieważ tegoroczne zbiory kawy są oszacowane na 30 miljonów worków a eksport roczny wynosi 13—15 miljonów worków. Narodowy departament kawowy w Rio de Janeiro, który kieruje polityką kawową Brazylji, **ma wycofać z rynku i zniszczyć 12 miljonów worków do 1-go lipca 1934 r., jako nadmiar produkcji kawy brazylijskiej.**

—§—

Kto wygrał na loterji?

We wtorek, t. j. w piątym a zarazem ostatnim dniu ciągnienia III-ciej klasy loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

200.000 zł. — Nr. 115914p.
50.000 zł. — Nr. 67832.
20.000 zł. — Nr. 108304 48444.
10.000 zł. — Nr. 41520.
5.000 zł. — Nr. 75300 37238 125087.
2.000 zł. — Nr.117608 624.

1.000 zł. — Nr. 6607 30664 58090 67721 85942 18141 32625 112488 1200403.

500 zł. — Nr. 6469 23690 76455 131128 10090 49026 79285 98727 106966.

400 zł. — Nr. 11216 22110 30887 45526 51457 55649 66292 92310 109477 33757 35838 62408 62787p 68046 72817 101956 142501.

300 zł. — Nr. 13403 15584 19849 32850 44493 48659 56827 88814 93033 116138 122910 131 678 18831 19252 20315 25928 26885 53902 76472 47705p 86183 95945 109586 116975 127902 134670 128311 141948 145280 153355.

250 zł. — Nr. 8288 23060 24446 27409 35802 55539 56987 60534 91473 105170 110330 138418 144601 152862 337 4739 11573 12789 29308 39849p 49284 49460 68371 82387 88880 121507 126418p 131283 136768p 141496.

Dolar bez zmian.

Kraków, (PAT.) Bank Polski 81.50. Zieleniewski 6.25. 4% poż. dolarowa 46.50. Poza giełdą: 5% poż. konwersyjna 43.75. dolar i Londyn bez zmiany, Szwajcarja 173—173.50, Berlin 212—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Holandja 361.35, 362.25, 360.45; Londyn (29.80. 29.70) 29.94, 29.64; N. Jork 6.19, 6.23, 6.15; telegr. 6.20, 6.24, 6.16; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.54, 26.60, 26.48; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 47.30, 47.53, 47.07; Berlin nieof. 213.50. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83. 85: Cukier 20. 21; Lilpop 12¼. 12½; Modrzejów 4, Starachowice 10¾, 11; Haberbusch 50. 49½. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.60. 4% dolarowa 47. 7% stabilizacyjna 49.88, 50, 49¾ (50. 50.13 drobne).

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 61, dillonowska 71, stabilizacyjna 70.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 12.30: — 6.25, 6.26.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.27, Londyn 17.23, N. Jork 3.58¾. Belgja 72.17½, Włochy 27.27½ Hiszpanja 43.15, Holandja 208.90, Berlin 123.30, Wiedeń 72.81, noty 58, Sztokholm 38.90, Oslo 86.55. Kopenhaga 77. Praga 15.31½, **Warszawa 57.65,** Białogród 7. Ateny 2.97½, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.61.

Ceny zboża nadal zniżkują.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 18 bm. następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 33.50 do 34.50; pszenica targowa stand. 31.50 do 32; dw. czerwona 74/75 kg. 36 do 37: żyto dworskie stand. 22 do 22.50; żyto targowe stand. 21 do 22 zł; owies dworski stand. 16 do 17; owies targowy stand. 15 do 15.50; jęczmień na krupy stand. 20.50 do 21.50; jęczmień targowy 20 do 20.50; kukurudza kraj. 24 do 25; kukurudza cinquantino 27 do 28; groch Wiktorja 38 do 40; groch półwiktorja małopolski 32 do 36: groch zwykły jadalny 30 do 32: groch polny pastewny 26 do 27; groch peluszka 10 do 20; groch polny do siewu 28 do 30; fasola biała 23 do 25; fasola Wachtel 23 do 25: wyka ciemna 14.50 do 15; wyka szara 13.50 do 14: łubin żółty 12 do 12.50; łubin żółty do siewu 13 do 14; łubin niebieski 10.75 do 11.25; łubin niebieski do siewu 11.50 do 12: siano słodkie 7.50 do 8; siano średnie 6.50 do 7: siano kwaśne 5 do 5.50; siano nowe 6.50 do 7.50; koniczyna pastewna 9 do 9.50; koniczyna nowa 7 do 7.50; słoma długa 1.75 do 5: słoma mierzwa luzem 4.50 do 4.75: słoma prasowana 4.75 do 5: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 69 do 70; grysikowa 65 do 67; 45% 62 do 64: mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 38.50 do 39.50; graham pszenny 42 do 43: otręby żytnie 10.50 do 11; otręby pszenne 10.50 do 11: mąka czerwona z workiem 14.50 do 15; pęcak fabryczny z workiem 32 do 33: pęcak chłopski bez worka 29 do 30: siekanka jęczm. fabryczna z workiem 32 do 33: sieknaka jęczm. chłopska bez worka 29 do 30: kasza jaglana fabryczna 48 do 50: kasza jaglana chłopska 42 do 43; kasza tatarczana cała 38 do 39; kasza tatarczana łamana 37. Tendecja zniżkowa, dowozy średnie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Małżeństwa w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, **w pierwszym kwartale b. r. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw,** z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6.507 na województwo warszawskie, 7.212 na łódzkie, 7.946 na kieleckie, 7.093 na lubelskie. 5.351 na białostockie, 4.641 na wileńskie, 2.826 na nowogródzkie, 2.933 na poleskie. 6.024 na wołyńskie, 4.333 na poznańskie, 2.176 na pomorskie, 2.542 na śląskie, **5.615 na krakowskie,** 6.655 na lwowskie, 4.589 na stanisławowskie i 2.595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw **54.392 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie,** 8.857 na grecko-katolickie. 10.584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznania.

Radjo.

ROŚLINY I RADJO-FALE

Niedawno dopiero udało się stwierdzić, na czem polega wpływ fal radjowych na rośliny. Otóż krążenie soków w roślinach związane jest ściśle z procesami elektrycznemi. Końce łodygi grają rolę biegunów, między któremi sok płynie w górę i na dół w zależności od tego, jak są naładowane. Radjo-fale, zwiększając napięcie elektryczne w łodydze, wywołują przyśpieszony obieg soków. Jednocześnie stwierdzone zostało, że sok płynie swobodniej z dołu w górę, niż odwrotnie. Każda łodyga może być traktowana jak detektor, czyli aparat, który przepuszcza tok w jednym kierunku i wstrzymuje — w przeciwnym. Jeśli intensywność fal radjowych, oddziałujących na łodygę przekracza granicę wytrzymałości — łodyga pęka, jak przepalony korek w wypadku zbytnio wzmożonego toku. Nigdzie jeszcze łączność między zjawiskami życia organicznego a elektrycznemi procesami nie była tak wyraźnie zaobserwowana.

RADJO ŁĄCZNIKIEM MIĘDZY SCHRONISKAMI GÓRSKIEMI.

W Alpach włoskich poczyniono niedawno próby wprowadzenia połączenia radjowego między poszczególnemi schroniskami wysokogórskiemi. Połączenie to miałoby przedewszystkiem na celu ułatwienie porozumienia się podczas wypraw ratowniczych. Pierwsze próby dały wyniki zadowalające, tak, że wkrótce rozpoczną się prace nad zainstalowaniem radjo odbiorników we wszystkich schroniskach wysokogórskich w Alpach włoskich.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 20 lipca 1933.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj; 12.05 Płyty; 12.25 Przegl. Prasy i kom. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. polud. z Warsz.; 15.00 Płyty; około 15.25 kom. gospod. z Warsz; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Słuchowisko dla dzieci; 16.30 Płyty; 17.00 Odczyt z Wilna; 17.15 Koncert popularny; 18.15 Odczyt z Wilna; 18.35 Transmisja koncertu z Warsz.; 19.20 Skrzynka pocztowa; 19.35 Rozmaitości, komunikaty; 19.40 Transmisje z Warsz.; o g. 21.00 program na dz. nast. i krak. wiadom. bież.; 22.00 Muzyka lekka; 22.25 Transmisje z Warszawy; 22.40 D. c. muzyki lekkiej; 23.00 Hejnał z Wieży Marj.

Lwów (380.7). G. 15.10 „Silva rerum"; 15.35 Płyty i Giełda zbożowa; 16.00 Słuchowisko dla dzieci. „Jak Antek Gwizdalski podróżował samolotem"; 17.00 Przegląd czasopism kobiecych; 21.00 „Tydzień w Dolinie Prutu".

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.25 Dz. poranny; 7.30 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka Gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komun. Inst. Eksport; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Kronika harcerska; 15.50 Płyty; 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.30 Muzyka jazzowa (płyty); 17.00 Odczyt z Wilna; 17.15 Koncert; 18.15 Odczyt z Wilna; 18.35 Koncert kameralny; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton „Turysta na własnem podwórku"; 20.00 Koncert; W przerwie 20.50 Dz. wieczorowy i 21.00 „O lnie i wełnie"; D. c. koncertu: 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. metor. i komun. policyjny; 22.40 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 15.45 Kom. harcerskie; 19.10 M. Mikuła: Feljeton sportowy.

Japonję „niepokoją“ chińskie zakupy broni.

Tokio 18 lipca. Dzienniki dzisiejsze donoszą z kół dobrze poinformowanych, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do swych reprezentantów zagranicznych z wezwaniem, aby zwrócili odnośnym rządom uwagę na pożyczkę rządu chińskiego, celem finansowania zakupu broni. Rząd japoński wskazuje, że zakup broni przez Chiny budzi poważne zaniepokojenie na Dalekim Wschodzie i byłby zmuszony do podjęcia wszelkich kroków, aby temu zapobiec. Jak donoszą dalej, nad krokami zmierzającemi do zapobieżenia zamiarowi rządu chińskiego podjął rząd japoński naradę przy udziale sztabu generalnego i admiralicji.

Budowa olbrzymiego mostu w San Francisko.

San Francisco (PAT.) Prezydent Roosevelt w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny, co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skal. Bezpośrednio potem rozpoczęła się budowa nowego mostu, który poprzez zatokę morską połączy San Francisko z miastem Oackland. Długość mostu wraz z dojazdami wynosi 13 km. Koszt budowy sięga 75 miljonów dolarów. Rząd stanu kalifornijskiego powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął słynny inżynier Polak Ralph Modrzejewski. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

KONDOLENCJE RZĄDU PRUSKIEGO z powodu katastrofy „Lituanica“.

Berlin, 18. lipca. Premjer rządu pruskiego Goering w charakterze ministra lotnictwa przesłał premierowi litewskiemu telegram, w którym wyraża ubolewanie z powodu katastrofy samolotu „Lituanica“ na terytorjum Rzeszy.

KAMIENISTA LAWINA NA TORZE.

Wiedeń 18 lipca. Donoszą z Innsbrucka, że na przestrzeni Schellenberg—Gessensass kolei brennerskiej spadła wskutek długotrwałych ulewnych deszczów lawina kamienista i zasypała tory. Wkrótce potem nadjechał pociąg pospieszny i wjechał w usypisko, wskutek czego dwa wagony uległy wykolejeniu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Komunikacja kolejowa jest przerwana.

Berlin, 18 lipca. Po dłuższej nieobecności powrócił dziś do Berlina poseł austrjacki Tauschitz i objął urzędowanie.

Ogólny stan zadłużenia skarbu państwa

Długi emisyjne skarbu państwa polskiego na dzień 1 lipca r. b. wynoszą: 5% poż. dolarowa 1920 r. — 19.574.500 dolarów, 8 proc. dolarowa 1925 r. — 23.100.000 dolarów, 7% pożyczka stabilizacyjna 1927 r. — 47.895.000 dolarów, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 1.515.000 funtów sterlingów, 7 proc. stabilizacyjna — 299.000 lirów włoskich, 6 i pół proc. pożyczka dolarowa 1930 r. — 31.729.705.99 dolarów. Długi wobec rządów państw: Austrji z tytułu rozrachunku za przyjętą część długu przedwojennego poaustrjackiego — 335.000 szylingów, Czechosłowacji — 17.100.000 fr. szwajcarskich, Danji — skonsolidowane zadłużenie z tytułu kredytów reljefowych — 361.200 koron duńskich, wobec rządu Francji — 2.316.983.186.25 franków francuskich, wobec Holandji — 1.917.966.69 flor. hol., wobec Norwegji — 17.068.800 koron norw. i 1.260 funtów sterlingów, Szwecji 6.253.200 koron szwedzkich, wobec Szwajcarji — 75.600 fr. szwajc., wobec rządu Stanów Zjednoczonych A. P. — 206.057 tys. dolarów, wobec Anglji — 4.676.195.150 funt. sterl. Długi polikwidacyjne wynoszą: — 66.617.779 flor. austrjackich i 21.140.317 koron złotych.

OKOŁO 5 MILJARDÓW ZŁ. DŁUGU

Warszawa 18. 7. (Telef. wł.). Stan długów państwowych zmniejszył się w ciągu roku ubiegłego o 44 miljony i przedstawia się sumą 4.964.000.000 zł.

Tydzień propagandy książki polskiej.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Wyznań Religijnych podjęło prace przygotowawcze w sprawie reorganizacji tygodnia propagandy książki polskiej. Tydzień ten odbędzie się od 25 listopada do 2 grudnia.

Kontyngent produkcji zboża dla państw naddunajskich.

50 MILJONÓW BUSZLI ROCZNIE.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, iż osiągnięto porozumienie z państwami naddunajskiemi w sprawie wywozu zboża. Kontyngent ustalono na 54 miljonów buszli w pierwszym roku, a 50 miljonów buszli w latach następnych.

Dzisiaj o godzinie 15-ej komitet zbożowy odbędzie naradę z przedstawicielami wszystkich europejskich krajów, przywożących zboże.

Z SOWIETAMI NIE OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIA.

Londyn. (PAT.). Rokowania zbożowe pomiędzy wielkimi eksporterami zamorskimi a 4-ma eksporterami naddunajskimi, doprowadziły do zgody na podstawie cyfry 50 miljonów buszli, jako kontyngentu eksportowego dla 4-ech państw naddunajskich na rynku europejskim w roku 1933/34. Rozmowy z Sowietami nie posunęły się naprzód. Rozpiętość pomiędzy tem, co ofiarują Sowietom eksporterzy zamorscy, a tem, czego żądają delegaci sowieccy, jest jeszcze bardzo wielka. Rozmowy 4-ch wielkich eksporterów z Polską, są w toku. Po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie porozumiewawcze wszystkich eksporterów i importerów.

Zalecenia dla państw dłużniczych.

Londyn. (PAT.) Komitet redakcyjny komisji do spraw długów opracował projekt rezolucji, w którym podkreśla, iż zdolność narodów dłużniczych do wywiązania się ze swoich zobowiązań zagranicznych zależy od odbudowy kredytu, ożywienia życia ekonomicznego i przywrócenia w rozsądnych rozmiarach swobody ruchu handlowego. W sprawach tych narody dłużnicze, jako najbardziej zainteresowane, powinny w szczególności współpracować. Przywrócenie równowagi nie powinno być dokonane w sposób, który mógłby zaszkodzić kredytowi. Trudno jest wytknąć jednolitą zasadę postępowania. Należy jednak stwierdzić, że gwarancją konieczną do odbudowy kredytu jest poszanowanie kontraktów. Kraje dłużnicze, wywiązując się ze swoich zobowiązań mimo wielkich trudności, z jakiemi walczą, zasługują na najwyższą pochwałę. Projekt rezolucji podkreśla, iż należy przedewszystkiem dążyć do utrzymania zaufania. Wobec tego wszelkie zmiany w zobowiązaniach powinny być ograniczone do wypadków koniecznych i uzasadnionych zdolnością płatniczą dłużnika. Pożądane jest, aby w każdym kraju istniała organizacja, reprezentująca wierzycieli, którzy udzielili zarówno długo- jak i krótkoterminowych pożyczek. Komisja zaleca, aby wszystkie rządy popierały powstawanie takich organizacyj, których zadaniem byłoby utrzymanie stałego kontaktu z podobnemi organizacjami w innych krajach.

Proces o zabójstwo ś. p. Grotkowskiego odroczony.

Lwów 18. 7. (Telef. wł.). We Lwowie rozpoczął się proces o zamordowanie studenta Grotkowskiego i zranienie jego kolegi Pietraszki. Oskarżonymi są Mojżesz Katz, Izrael Tune i Nechemjasz Szmer. Jako prokurator występuje dr. Morawiński. Oskarżonych bronią adwokaci Landau i Axer. Główny oskarżony Katz nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że o niczem nie wiedział i nie wie.

Lwów, 18. 7. (Telef. wł.) Wszyscy trzej Żydzi, odpowiadający za zamordowanie, względnie udział w morderstwie studenta Grotkowskiego wypierają się winy. Wypiera się winy przedewszystkiem Katz, który zwala winę na dwu osobników, którzy nie są pociągnięci do odpowiedzialności, mianowicie na Geitera i Kellera.

Zeznawali świadkowie Mieczysław Inos, student politechniki oraz student Pietraszko. Inos przedstawił całe zajście i stwierdził, że żaden ze studentów napadniętych nie był pijany. Inos widział jak napastnicy rzucili się na grupę studentów, idących ul. Szajnochy. Student Pietraszko, gdy szedł ulicą, bawił się krążkiem jojo. Został on uderzony tak silnie, że upadł na ziemię. Pietraszko widział jak Katz uderzył Grotkowskiego nożem w tył. Także świadek Jerzy Szczepanowski widział człowieka ubranego tak jak Katz, w chwili gdy człowiek ten uderzał Grotkowskiego.

Dwaj dalsi świadkowie nie stawili się. Prokurator postawił wniosek o odroczenie sprawy celem przesłuchania owych dwu świadków nieobecnych i do odesłania aktów sprawy, po przesłuchaniu tych świadków, do sędziego śledczego, celem rozszerzenia śledztwa na dwu osobników, na których rzuca podejrzenie Katz. Do tego wniosku przyłączył się również obrońca. Trybunał zgodził się na to i dalszy ciąg rozpraw odroczył.

Wybuch w traktorze wzniecił olbrzymi pożar.

Casablanca, (PAT.) W pobliżu miejscowości Petitjean w czasie pracy na roli, od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który podsycany silnym wiatrem opanował z niebywałą szybkością olbrzymi teren i 30-kilometrowym pasem ogarnął wiele ferm, osiedli i t. d. Zbiory i inwentarze zostały doszczętnie zniszczone. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Przeszło 100 osób ciężej i lżej poparzonych przewieziono do szpitali. Ognia dotychczas nie udało się ugasić mimo energicznej akcji ratunkowej, którą wszczęły władze.

Kongres socjalistyczny we Francji zakończony.

Paryż, 18. 7. (PAT). Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu plenarnego kongresu socjalistycznego po kilku mowach przyjęto sprawozdanie komitetu redakcyjnego w sprawie organu stronnictwa, „Le Populaire“, zalecające kierownictwu redakcji powrót do ideowej jednolitości i dyscypliny partyjnej, poczem rozpoczęto odczytywanie wniosków zasadniczych. Pierwszy odczytany był wniosek centrum, grupy Auriola, domagający się bezwzględnego utrzymania jednolitości stronnictwa. Dalsze wnioski tej grupy dotyczą stosunku grupy parlamentarnej do innych stronnictw. Wniosek „życia socjalistycznego“, ugrupowania prawicowego stronnictwa wypowiada się za zwalczaniem tendencyj bolszewickich, istniejących w łonie partji.

Zkolei Paul Faure odczytał deklarację większości kongresu, tj. grupy t. zw. walki socjalistycznej. Deklaracja potępia większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie Izby i Senatu i zapowiada sankcje, gdyby większość grupy parlamentarnej nie kierowała się ściśle zaleceniami władz stronnictwa. Renaudel, omawiając deklarację większości grupy parlamentarnej dochodzi do wniosku, że stronnictwu nie wolno się zasklepić w absencji i pasywności. W głosowaniu wniosek Paul Faure'a otrzymał — 2197 głosów, Auriola 971, Renaudela 752. Po odczytaniu rezultatu głosowania Renaudel wystąpił na mównicę i wśród przejmującej ciszy oświadczył w imieniu mniejszości kongresu, iż grupa jego bronić będzie swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów i zebrań i dążyć będzie do powszechnego referendum. Oświadczenie to spowodowało ostre protesty.

Dokonano wyboru komisji administracyjnej oraz władz naczelnych dziennika „Le Populaire“, poczem przewodniczący zamknął kongres. Formalnie więc nie doszło do rozbicia stronnictwa.

Moskwa, 18 lipca. Lotnik amerykański Willey Post przeleciał dziś o godz. 11.50 ponad Krasnojarskiem w kierunku Irkucka.

LIKWIDACJA POALE-SYJON — LEWICY.

Warszawa, 18. 7. (Telef. wł.). Władze policyjne przeprowadziły rewizję wśród członków Poale-Syjon Lewicy, pozostających pod zarzutem współdziałania z komunistami. — Aresztowano 35 osób, wśród nich przywódcę tej grupy Icka Loewa, radnego Warszawy. Zamknięto wszystkie lokale, należące do tej parti. W ten sposób Poale-Syjon Lewica została zlikwidowana.

WEZBRANA PILICA ZRYWA MOSTY.

Kielce, (PAT.) Skutkiem ulewnego deszczu został zniesiony porwany przez prąd wody most na rzece Pilicy, znajdujący się na szosie Pilica—Wolbrom. Woda zalała pobliskie pola oraz kilkanaście domów na przedmieściu Pilicy. Ponadto został zalany budynek sejmiku olkuskiego i zerwana na pewnej przestrzeni nowobudująca się szosa Pilica—Złorzeniec. Komunikacja na przestrzeni Wolbrom—Pilica z powodu zniesienia mostu została narazie przerwana.

GWAŁTOWNA BURZA W POWIECIE STOPNICKIM.

Kielce, (PAT.) Nad Chmielnikiem i okolicą w powiecie stopnickim przeszła burza z piorunami i ulewą, która zniszczyła kilka mostków i porwała groble u stawów. Wezbrana woda zalała niżej położone mieszkania tak, że w niektórych wypadkach straż pożarna zmuszona była wypompowywać wodę z mieszkań i piwnic. We wsi Sladków Mały piorun uderzył w dom niejakiego Stanisława Radnika i zabił jego żonę wraz z trzyletnią córeczką. Wzniecony piorunem pożar zniszczył dom i stodołę. We wsi Chomontówek skutkiem uderzenia pioruna została zabita pasterka Stefanja Korpus.

ZAPOWIEDŹ SŁONECZNEJ POGODY.

Prognoza na środę: Pomorze i Wileńskie: najpierw zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów, potem stopniowe polepszanie się stanu pogody. Umiarkowane wiatry zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Relacja v. Papena o konkordacie.

Berlin. (PAT.). Prezydent Hindenburg przyjął wczoraj w Neudeck wicekanclerza v. Papena, który złożył mu sprawozdanie o rokowaniach konkordatowych ze Stolicą Apostolską.

Berlin, 18 lipca. Z kół miarodajnych donoszą, że podpisanie konkordatu między Watykanem a Rzeszą nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia. Treść konkordatu ogłoszona będzie prawdopodobnie we czwartek.

Manifestacje na cześć zamachowców.

Berlin. (PAT.). Na Zamku Saaleck w Turyngji odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć 2 oficerów marynarki niemieckiej, Fischera i Kerna, którzy 24 czerwca 1922 r. dokonali zamachu na ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. Waltera Rathenau'a. Zamachowcy działający z rozkazu tajnej organizacji monarchistycznej „Consul“, zbiegli i przez dłuższy czas ukrywali się na zamku Saaleck, gdzie też osaczeni przez policję, popełnili samobójstwo. W uroczystości połączonej z defiladą szturmówek, wziął udział twórca organizacji „Consul“ kpt. Erhardt. Na grobie obu oficerów złożono wieńce i wygłoszono mowy, przedstawiające zamach jako czyn patrjotyczny.

WYSOKI ORDER WŁOSKI DLA AMBASADORA FRANCUSKIEGO.

Rzym. (PAT.). Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich, udekorował wczoraj ambasadora francuskiego de Jouvenela wielką wstęgą orderu św. Maurycego. „Le Matin“ komentuje gorąco ten fakt, pisząc, że odznaczenie powyższe jest uznaniem ze strony rządu włoskiego doniosłości ostatnich wysiłków ambasadora de Jouvenela przy realizacji paktu czterech.

ZAMIAST MASOWEGO — INDYWIDUALNE NIEPOSŁUSZEŃSTWO.

Poona (Indje). (PAT). Gandhi oświadczył, że zawieszenie masowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego będzie narazie utrzymane. Dnia 1 sierpnia podjęta będzie akcja nieposłuszeństwa indywidualnego.

Londyn, 18 lipca. Delegat amerykański Morgenthau wyraził zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia, oraz oświadczył, iż ma nadzieję, że podobny układ zawarty zostanie także z Rosją sowiecką. Komitet zbożowy podjął dziś popołudniu pertraktacje z delegatami dalszych państw europejskich eksportujących zboże.

H. RIDER HAGGARD. 18

„Zbudzeni ze snu".

Słowa te, jak się zdaje, wywarły pewne wrażenie na Maramie, ale nie przemówiły do przekonania kapłanów.

— Zjemy was wszystkich! — zaczęli wołać. — Jesteście nieprzyjaciółmi Orosa i popełniliście świętokradztwo!

Co więcej, wnosząc z zachowania się tubylców, większość ich zdawała się podzielać zdanie kapłanów. Sprawa przybierała zły obrót. Kapłani wysunęli się naprzód, grożąc nam drewnianemi włóczniami, a jeden z nich odważył się nawet podnieść rękę na Bickley'a, godząc w niego maczugą, ale chybił.

— Posłuchaj, przyjacielu — zawołał lekarz, którego zaczął gniew ogarniać. — Nazywacie mnie Wielkim Kapłanem albo Wielkim Uzdrawiaczem, nieprawdaż? Bądź ostrożny, inaczej przekonasz się, że mogę równie łatwo zabijać, jak goić rany.

Napastnik, niewzruszony tą groźbą, pieniąc się dosłownie z wściekłości, natarł znowu na niego i wzniósł w górę maczugę, aby roztrzaskać czaszkę Bickley'owi.

Bickley zmierzył z rewolweru i wypalił. Kapłan, ugodzony w serce, wyskoczył w powietrze i padł na ziemię — martwy. Powstało zamieszanie, gdyż tubylcy nie widzieli nas jeszcze strzelających do nikogo i nie przypuszczali, że broń palna może być narzędziem śmierci. Stanęli, jak wryci, a potem ogarnięci przestrachem i zdziwieniem, rzucili się do ucieczki, ścigani przez Tomka, pozostawiając nas samych z dwoma trupami.

— Dostali dobrą nauczkę — rzekł Bickley, zakładając nowy nabój i ująwszy trupa w ramiona, wrzucił go do rozpalonego pieca.

— Tak jest — odpowiedziałem. — Ale, kiedy oprzytomnieją ze strachu, powrócą, aby dać nauczkę — nam.

Bastin trwał w milczeniu. Dotąd nie zdawał sobie sprawy, co się stało.

— Co radzisz uczynić? — zapytał Bickley.

— Uciekać — odpowiedziałem.

— Gdzie? Na okręt?

— Nie... Przewidzieli to. Popatrz! Zamknęli nam drogę odwrotu w tę stronę. Uciekniemy na wyspę pośród jeziora, gdzie nie odważą się podążyć za nami, gdyż miejsce to jest święte.

— Ale czem będziemy żyli na wyspie? — zapytał Bickley.

— Tego nie wiem — odparłem. — Bądź co bądź jednak, tutaj czeka nas pewna śmierć.

— Dobrze więc — rzekł. — Spróbujemy.

Tymczasem zdążyłem rozciąć więzy Bastina.

— Dziękuję ci — rzekł, prostując ramiona. — Ocaliłeś mnie od śmierci męczeńskiej.

— Na którą zasłużyłeś przez swoją głupotę — przerwał Bickley. — Twoja uświadamiająco-misjonarska praca przyprawiła nas o straszny kłopot. Ale nie czas na pogadanki. Zabierz nogi za pas, gdyż dzicy nadchodzą.

Rzuciliśmy się do ucieczki. Po drodze Bastin zdążył podnieść z ziemi głowę posągu Orosa ruchem, który przypomniał mi podobiznę Atalanty, zbierającej jabłka i uniósł ją z triumfem.

— Wiem, że jest uszkodzona — mówił, biegnąc — ale mogliby ją naprawić i nasadzić na nowy posąg bożka, jako cenny szczątek. Udaremniłem im to.

Prawdę mówiąc, nie zagrażało nam niebezpieczeństwo, gdyż dzicy ścigali nas niechętnie. Być może, że po pierwszym porywie wściekłości, Orofenowie, lubiący nas bardzo, niezbyt pochopnie spełniali rozkaz kapłanów, których zapał ostudziło w znacznym stopniu tajemnicze zniszczenie bałwana i gwałtowna śmierć dwóch towarzyszy. Tem się tłumaczy, że pościg, chociaż głośny, nie był ani niebezpieczny ani szybki.

Przybyliśmy nad jezioro, do miejsca, gdzie wznosił się domek, stanowiący przystań dla łódek, już prawie krokiem spacerowym. Tu kazaliśmy Bastinowi odwiązać lepszą z dwóch łodzi, które szczęśliwym trafem napełnione były darami, przeznaczonemi widocznie na ofiarę dla Orosa w dniu uświęconym zwyczajem, podczas gdy ja z Bickley'em staliśmy na czatach przy drzwiach domku. Wspólnemi siłami udało się nam spuścić łódź na wodę i zająć miejsca przy wiosłach. Odbiliśmy od brzegu i łódź, do której Tomek wskoczył za nami i która była teraz przeładowana, wypłynęła na jezioro.

W odległości jakich czterdziestu metrów od brzegu zatrzymaliśmy ją, aby zobaczyć, co uczynią wyspiarze. Ścigający przystanęli nad jeziorem, wpatrując się w nas, jakby nie wierzyli własnym oczom. Bastin, sądząc, że jest to okazja jedyna w swoim rodzaju, podniósł w górę ohydną głowę bałwana i w przystępie fanatycznego zapamiętania się zaczął głosić z triumfem upadek bożka.

Zdaje się, że jego słowa wzbudziły jakieś wspomnienia lub przeczucia w duszach zebranych. Być może, że przyszła im na myśl jakaś dawna przepowiednia... Bądź co bądź, jeden z kapłanów zaczął coś krzyczeć, a potem wszyscy zaczęli naraz mówić. Potem uklękli nad brzegiem, oblali sobie głowy wodą z jeziora, posypali włosy piaskiem, przez cały czas bijąc pokłony wznoszącej się pośród jeziora górze, a wkońcu zawrócili do wioski.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fjrka.